Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 242. — ROK XXXIX.

ŚRODA

7 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nominacja ministra skarbu.

P. Mackiewicz, znany publicysta z konserwatywnego „Słowa“ wileńskiego, pisał kiedyś, że zmiany w rządach pomajowych, to nic innego, jak tylko — zmiana warty. Zmieniają się osoby, lecz nie system. Powstaje pewien ruch, ale ośrodek ciężkości pozostaje na jednem miejscu, bez zmiany.

Tak jest i z obecną „zmianą“ w rządzie. Ministerstwo skarbu opuszcza p. Jan Piłsudski; obejmuje je prof. Zawadzki. Ministerstwo zaś komunikacji opuszcza p. Kühn, a obejmuje je w charakterze „kierownika“ (nie ministra) p. Butkiewicz.

Dlaczego p. Kühn odchodzi, a przychodzi p. Butkiewicz, trudno powiedzieć. Jest to już wydział bezsporny „Detektywa“, w który nie mamy zamiaru wdzierać się gwałtem. Nieco inaczej rzeez się ma z drugą „zmianą“.

W miejsce p. Jana Piłsudskiego przychodzi prof. Zawadzki. Ostatecznie można tu mówić o pewnej zmianie. W miejsce bowiem sędziego kierownictwo finansów państwa obejmuje b. wiceminister skarbu i profesor ekonomji, więc teoretycznie (a od pewnego czasu i praktycznie) przygotowany do trudnych niezmiernie obowiązków ministra skarbu. Opinja, która nie mogła wyjść ze zdziwienia przy nominacji p. Jana Piłsudskiego, zapewne nie zdziwi się teraz, kiedy się dowie o nominacji prof. Zawadzkiego. Nominacja ta zresztą już od paru miesięcy wisiała w powietrzu. Doszła zaś do skutku w ostatnim momencie stosownym, bo w chwili, kiedy rząd ma zdecydować o przyszłorocznym budżecie państwa.

Więc się nie zdziwi opinja z powodu świeżej nominacji. Alc, czy ją przyjmie z zachwytem?

Zapewne dobrze na nią podziała fakt, że ministrem skarbu zostaje wreszcie fachowiec, nie żaden pułkownik i nie sędzia wprost z za biurka wzięty. Ale to jeszcze nie wszystko. Urząd ministra skarbu, prócz technicznych kwalifikacyj (jakie dają studja ekonomiczne i doświadczenie praktyczne) wymaga jeszcze kwalifikacyj moralnych. Minister skarbu musi się czuć szafarzem skarbu **państwa**; musi mieć świadomość, że w rozdzielaniu korzyści i w nakładaniu ciężarów kierować się winien zasadą ścisłej sprawiedliwości. Musi posiadać cnotę, którą katolicka nauka moralności uważa za obowiązek rządzących, a którą mianem „sprawiedliwości rozdzielczej“ określa.

Daleką jest nam myśl dyskwalifikowania nowego ministra skarbu z tego tytułu. Nie mamy do tego podstaw. Wysunęliśmy zaś powyższe zastrzeżenie z tego tylko powodu, że prasa sanacyjna donosząc o nominacji prof. Zawadzkiego robi uwagę, jakoby ta nominacja miała mieć klasowy charakter. Oto „I. K. C.“ pisze, że obejmujący urząd ministra skarbu prof. Zawadzki

„uchodzi za męża (!) zaufania (!) sfer przemysłowych i handlowych“.

Ministerstwo skarbu ma zawsze olbrzymie znaczenie w państwie. Dobra polityka zagraniczna, zaopatrzony skarb państwa i dobra armja stanowią najlepszą gwarancję potęgi państwa. Tak było zawsze. — A dziś, w okresie kryzysu, ministerstwo skarbu wysuwa się na pierwszy plan w rzędzie tych elementów tworzących siłę państwa. Ludność też szczególną przykłada wagę do zmian personalnych w tym resorcie, zwłaszcza na naczelnem stanowisku.

Dlatego nie sądzimy, by komentarz, jakim „I. K. C.“ zaopatrzył nominację prof. Zawadzkiego był trafną rekomendacją nowego ministra skarbu. Nie wydaje się nam rzeczą właściwą, jeśli się nowego szafarza skarbu państwa reklamuje jako wyraziciela dążeń jednej części społeczeństwa i jej „męża zaufania“.

Jest też to niewłaściwe szczególnie teraz, kiedy nędza szerokich mas w mieście i na wsi czyni je podejrzliwemi i nieufnemi w stosunku do osób sprawujących władzę. I zwłaszcza teraz, kiedy w szerokich kołach ludności drożyznę pewnych produktów przemysłowych łączy się z polityką karteli przemysłowych, popieraną — co jest rzeczą ogólnie znaną — przez rząd. Gotów ktoś powiedzieć, że, jeśli dotąd przemysł kartelowy miał swój srebrny okres, to pod rządami prof. Zawadzkiego będzie miał okres złoty; a to zarówno dla rządu, jak i dla społeczeństwa musiałoby mieć przykre następstwa.

Osobiście nie bierzemy sobie komentarza „I. K. C.“ zbytnio do serca. W ostatnim czasie zauważyć można było w kołach rządowych pewną, słabą jeszcze i na razie bezskuteczną, tendencję do obniżenia poziomu cen na artykuły przemysłu, związanego kartelami. Nie sądzimy więc, by prof. Zawadzki po to obejmował kierownictwo min. skarbu, żeby ten ruch powstrzymać, choć — przyznać musimy — komentarze prasy sanacyjnej mogłyby i taką myśl nasunąć.

Nowego ministra skarbu sądzić będziemy według jego czynów i posunięć, na które czekać nie powinniśmy. Na tapecie jest preliminarz budżetu na rok przyszły, — wyjaśnienia domaga się sprawa waluty, zainicjowana ostatniemi zarządzeniami, a przedewszystkiem wołająca od dawna o rozwiązanie sprawa podatków.

P. minister Zawadzki obejmuje resort skarbu w szczególnie ciężkim czasie i w szczególnie trudnych warunkach. Musi czoło stawić takim trudnościom, jak upadek produkcji i wynikające stąd bezrobocie, — kurczenie się wpływów skarbowych i zanik konsumcji. Stanie wobec kapitalnego zagadnienia: — skąd wziąć środki na ożywienie życia gospodarczego, bez czego skarb państwa nie podoła wymogom życia? I to zagadnienie będzie musiał jakoś rozwiązać.

Utarło się przekonanie, że są dwa tylko sposoby na zaspokojenie głodu pieniężnego w Polsce: inflacja, albo pożyczka zagraniczna. Rząd zaprzeczał dotąd temu przekonaniu. Znalazł jeszcze trzeci sposób: — wyciskał, co mógł, ze społeczeństwa, ograniczając równocześnie coraz bardziej wydatki. Lecz zdaje się, że doszedł już do granicy wytrzymałości społeczeństwa i państwa.

Wolno wątpić, czy się ze społeczeństwa da coś więcej wydobyć, niż dotąd wydobywano. I wolno wątpić, czy będzie można bardziej jeszcze zredukować wydatki państwowe, niż je dotąd zredukowano. Trzeba będzie oko w oko stanąć przed dylematem: — inflacja, czy pożyczka zagraniczna? Jeśli jednak pierwsze wyjście byłoby drogą ku katastrofie, to drugie wydaje się w tej chwili niemożliwością.

W takich to warunkach obejmuje prof. Zawadzki resort skarbu.

W. Z.

Dekret
o ustroju adwokatury.

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.) Uchwalony we **wtorek na posiedzeniu Rady Min. projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury reguluje całokształt spraw, związanych z wykonywaniem** zawodu **adwokatów i aplikantów adwokackich, oraz z organizacją samorządu adwokackiego.**

Postanawia on, że adwokatura stanowi **jednostkę samorządu** zawodowego **i rządzi się przepisami zawartemi w dekrecie.** Członkami tego samorządu są **adwokaci** i **aplikanci adwokaccy.**

SAMORZĄD ADWOKACKI.

Do zakresu działania samorządu adwokackiego należą następujące sprawy:

Wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich oraz skreślanie z tej listy, nadzór nad działalnością zawodu. członków adwokatury oraz ustalanie i krzewienie zasad etyki adwokackiej, sądownictwo dyscyplinarne i sądownictwo polubowne, kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów, wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron, administracja izb, oraz przedstawicielstwo interesów zawodowych. Przedstawicielką adwokatury jest

NACZELNA RADA ADWOKACKA

z siedzibą **w Warszawie.** W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje **Izba Adwokacka.**

NA LISTĘ ADWOKACKĄ

może być wpisany ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w słowie i piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami, odbył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki. Osoby, które były **conajmniej dwa lata na stanowissku sędziego, prokuratora lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych są wolne od aplikacji i egzaminów adwokackich.** Nie mogą one jednak **w ciągu lat 5** od chwili opuszczenia służby obierać siedziby **w tych miejscowościach, w których ostatnio sprawowały czynności urzędowe** z wyjątkiem miejscowości, będących siedzibami sądów apelacyjnych.

Nadto od aplikacji i egzaminu adwokackiego wolni są profesorowie i docenci nauk prawniczych, **urzędnicy Prokuratorji Generalnej, mający conajmniej 2 lata służby referendarskiej,** po złożeniu egzaminu referendarskiego, oraz **tacy**

URZĘDNICY,

którzy odpowiadają warunkom wymaganym **dla zajęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata** państwowej **służby referendarskiej na stanowiskach o charakterze prawniczym.**

Osoby, mające uprawnienia do odbywania zawodu adwokackiego. **wpisywane są na listę adwokacką. Odmowa wpisu ulega zaskarżeniu w terminie dwu miesięcy do Sądu Najwyższego,** który rozstrzygnie zażalenie ostatecznie.

Minister może zamknąć listę

Rozporządzenie **uprawnia ministra sprawiedliwości do zamykania na czas określany listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach w drodze rozporządzenia, wydanego po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej.**

Następnie rozporządzenie określa

OBOWIĄZKI I PRAWA ADWOKATÓW

ustalając m. in., że „adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawodu spełniać ma sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro państwa, okazywać poszanowanie dla sądów, urzędów, oraz organów adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury“, obowiązany jest **zachować w tajemnicy wiadomości,** udzielane mu z tytułu wykonywanego zawodu. Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta **z wolności słowa i pisma** w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby. Nadużycie tej wolności, stanowiące ścigana z oskarżenia prywatnego **zniewagę strony, jej zastępców, świadka lub biegłego,** podlega ukaraniu **tylko w drodze dyscyplinarnej.** Za czynności swoje adwokat pobiera **honorarjum według umowy, a w** braku umowy **według przepisów o wynagrodzeniu adwokatów.**

Z zawodem adwokata **nie wolno łączyć stanowiska stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej,** z wyjątkiem stanowiska **ministra, podsekretarza stanu,** profesora **lub docenta polskiej szkoły akademickiej,** ani pracy **w przemyśle i handlu** z wyjątkiem czynności radcy prawnego, ani też takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata. Dekret normuje

USTRÓJ I CZYNNOŚCI IZB ADWOKACKICH,

które tworzą adwokaci, mający siedzibę **w okręgu jednego sądu apelacyjnego.** Organem izb **są walne zgromadzenia** adwokatów, **rady adwokackie** oraz **sądy dyscyplinarne.** Rada adwokacka składa się w okręgach liczących do 300 adwokatów **z 9 członków,** w okręgach, liczących od 300 do 1.000 adwokatów **z 15,** w okręgach liczących ponad 1.000 adwokatów **z 19 członków,** wybranych w tajnem głosowaniu. Prawo wybieralności mają **adwokaci,** którzy **conajmniej od lat 5 wpisani są na listę.** Rada adwokacka obejmuje swe czynności z **dniem 1 listopada każdego roku** i wybiera zpośród swoich członków dziekana, wicedziekana, sekretarza, skarbnika i rzeczników dyscyplinarnych. Rada adwokacka prowadzi

LISTĘ ADWOKATÓW

swego okręgu i **ogłasza ją corocznie.** O wszelkich zmianach, zachodzących w liście, rada zawiadamia ministra sprawiedliwości, który zarządza ich ogłoszenie w dzienniku urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości. Do zakresu działania

NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ,

która jest **przedstawicielką całej adwokatury,** należy nadzór nad działalnością **rad adwokackich,** rozstrzyganie zażaleń na uchwały **rad** adwokackich, ustalanie **jednolitych zasad i wytycznych** wykonywania samorządu i zawodu adwokackiego, oraz **organizacji zawodowego wykształcenia adwokatów,** uchwalanie **budżetu rocznego** z oznaczeniem udziału w nim poszczególnych izb, oraz wydawanie **opinji o projektach ustaw** na żądanie ministra sprawiedliwości. W skład Nacz. Rady Adwokackiej wchodzą członkowie wybrani drogą **tajnego głosowania** przez walne zgromadzenia poszczególnych izb, przyczem prawo wybieralności **mają** adwokaci, **którzy conajmniej od 10 lat wpisani są na listę.**

Ciąg dalszy na stronie 7-mej.

O czem piszą inni?..

Żydowski „Strzelec".

„Robotnik" donosi z Warszawy:

„W niedzielę odbyło się w lokalu Zjednoczenia Bezpartyjnych Żydów (Żydowska „sanacja") zebranie organizacyjne Oddziału Związku Strzeleckiego im. pułkownika Berka Joselewicza. Komendant okręgu stołecznego Związku Strzeleckiego p. Żochowski mówił o celach i pracach Związku Strzeleckiego po polsku, a **p. Adam Posner po żydowsku.**

Po przemówieniach wybrano tymczasowy zarząd w osobach: Jakóba Kernera, Jerzego Leiwandhendlera, Adama Posnera, Michała Tauba i dr. Weidenfelda, poczem kandydaci na żydowskich strzelców wznieśli okrzyki na cześć Prezydenta i Piłsudskiego i rozeszli się".

Pogratulować sanacji cennego nabytku.

Smutny koniec „bojkotu" Gdańska.

Prasa zamieszcza protokół podpisany przez przedstawicieli Polski i Gdańska 13. VIII.. br. pod przewodnictwem Wys. Kom. Graviny. Przedstawiciel Polski złożył następujące oświadczenie:

„Ożywiony mocnem pragnieniem, przyczynić się co tylko jest w jego mocy do polepszenia stosunków pomiędzy Gdańskiem a Polską, oraz wobec tego, że Gdańsk a Polska są ściśle związane traktatami, Rząd Polski oświadcza, że ma **mocny zamiar energicznie występować na swem terytorjum przeciwko każdej propagandzie gospodarczej, skierowanej przeciwko gdańskim przedsiębiorstwom i wyrobom pochodzenia gdańskiego,** jak również użyć swego autorytetu celem zapobieżenia czynom lub wystąpieniom nieprzyjaznym, skierowanym przeciwko osobom obywatelstwa gdańskiego.

Przedstawiciel Gdańska z zadowoleniem powyższe oświadczenie przyjął do wiadomości.

Działo się w Gdańsku dnia 13 sierpnia 1932 r.

Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej: podp. **Papee.** Przedstawiciel Wolnego Miasta Gdańska: podp. **Dr. Ziehm.** Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku: podp. **M. Gravina".**

Tak to niesławnie skończyła się historja „bojkotu" towarów gdańskich, zainicjowanego przez sanację. Niech sobie ten dokument odczytają ci, co się przejmowali gorącemi wypadami sanatorów przeciw Gdańskowi. Teraz ochłoną w zapałach. Tak zawsze bywa, **gdy ślepy ślepego prowadzi.**

Nowy porządek świata.

Ciekawie redagowany dwutygodnik „Z" (na podstawach filozofji Hoene-Wrońskiego) pisząc o artykułach Dmowskiego na temat hitleryzmu, wypowiada opinję, którą uznać trzeba naogół za słuszną.

„Rachuby — czytamy — na faszyzm i hitleryzm są więcej niż zawodne. Nie tem łożyskiem popłynąć musi odrodzenie narodów, uważanych słusznie przez Dmowskiego za organizmy jednolite, sposobne do utrzymania na swych barkach ciężaru nadchodzącej ery. Nurt historji przyniósł już ze sobą idee większe, uniwersalistycznie wszechludzkie, od których odgradzać się już nie da; trzeba je wytrącić z rąk czynnikom dla kultury chrześcijańskiej szkodliwym, aby realizować je z tem większą konsekwencją. Każdy naród reprezentuje jakąś ideę i jest źródłem sił twórczych, doniosłych dla całej ludzkości; narody nie mogą odosabniać się, jako opancerzone egoizmem indywidua. Musi kiedyś powstać społeczność globowa. Jeżeli zrozumiemy, że stworzenie jej będzie możliwe tylko przy zachowaniu indywidualności i odrębności poszczególnych narodów — wówczas społeczność ta przestanie być straszakiem i domeną różnych międzynarodówek, a stanie się ideałem nawskróś chrześcijańskim".

Są to jednak tylko ogólne zasady. Trzeba od nich przejść do szczegółów, do praktyki. Może pismo „Z" zdecyduje się przestudjować papieskie encykliki, odnoszące się do kryzysu świata i pisma biskupie (np. list kard. Hlonda)? Na samych ogólnikach przestać nie wolno.

„Wydział maglowy" w B. B.

Tymczasem sanacyjny „Express Poranny" pisze „pół-żartem, pół-serjo" o — maglu i o opinji, która się w maglu tworzy.

„Nasi działacze polityczni — pisze — stanowczo zanadto bagatelizują Magiel, przez duże M — tę starą i wpływową organizację opinji publicznej. Tam kształtuje się znaczny odłam tej właśnie opinji, tam wyrabiają się charaktery; tam jest i giełda pracy. (Można być pewnym służącej, którą poleca dbała o swoją opinję maglarka). Nie należy lekceważyć wiadomości, przynoszonych z Magla; w każdej z nich jest cząstka prawdy, choćby tej, że komuś zależy na szerzeniu takich, a nie innych wiadomości. Jednem słowem, **trzymać rękę na pulsie magla.**

Dlatego zupełnie poważnie powiedzmy sobie: **słuchajmy, co słychać w Maglu.** I przypomnijmy sobie, że rewolucja francuska zaczęła się w pralniach...".

Oczekujemy stworzenia „wydziału maglowego" w B. B.

Konferencja w Stresie.

Konferencja państw wschodniej i środkowej Europy ma obszerny program, a przygotowana została starannie. Na posiedzeniu komitetu państw, które się niedawno odbyło w Warszawie, sformułowano szereg tez. Dotyczą one głównie zrównoważenia bilansu handlowego państw bloku agrarnego. Państwa te zadłużyły się w państwach zachodnich. Aby mogły spłacać procenty i długi, muszą mieć dodatni bilans handlowy. Muszą więcej sprzedawać niż kupować. Tymczasem przemysłowe państwa zachodniej Europy wolą kupować produkty rolnicze gdzieindziej np. w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie względnie popierać rolnictwo. Otóż państwa wschodniej i środkowej Europy będą domagać się zmiany tej polityki. Chodzi o uzyskanie takich ulg, tak dogodnych warunków wywozu płodów rolniczych do państw przemysłowych, by państwa rolnicze miały z czego spłacać długi.

Drugie ważne zadanie w Stresie to znalezienie sposobów na upłynnienie „zamrożonych" kredytów, czyli właściwie wyszukanie źródła, z którego mogłaby znów płynąć gotówka.

W konferencji uczestniczy coś piętnaście państw. Jedynie dzięki tej cyfrze obrady i ewentualne uchwały konferencji w Stresie mogą mieć pewne znaczenie. Państwa bowiem reprezentowane w Stresie nie rozporządzają żadnemi środkami przymusu w stosunku do potężnych i bogatych mocarstw wierzycielskich. Muszą je prosić o dalsze ulgi oraz kredyty i jedynie dzięki temu, że zrobią to zbiorowo, że tworzą zwartą grupę, mogą coś uzyskać. Nastrój jednak na Zachodzie jest dla konferencji w Stresie niezbyt przychylny. Jedni twierdzą, że bez współudziału Niemiec Europa środkowa i wschodnia nie mogą być uzdrowione, drudzy oświadczają, że państwa zgromadzone w Stresie nie umią dobrze gospodarować.

Sen. Berenger, przewodniczący francuskiej komisji spraw zagranicznych senatu wypowiedział za pośrednictwem „La Liberte" taki surowy sąd:

— Choroby Dunaju nie może wyleczyć konferencja w Stresie, gdyż lekarze, zebrani na niej, nie mają ani władzy, ani koniecznych do uzdrowienia warunków. Wszystko czego można od nich wymagać, to **niezapisywanie Europie centralnej lekarstwa dotychczasowego t. j. pożyczek pieniężnych, gdyż pogarszały one jedynie zło.** Francja nie może już ponosić ciężarów kosztownych dla jej finansów, a **bezskutecznych** dla jej dyplomacji. Najwyższy czas, ażeby społeczeństwo francuskie zastanowiło się nad swem własnem położeniem, o ile chce uniknąć **rujnującej zarazy,** szerzonej przez zbyt rujnujących lekarzy.

Ten krytyczny pogląd sen. Berengera podziela wielu Francuzów. Nie chcą oni zrozumieć, że bez pożyczek zagranicznych położenie państw Europy wschodniej i środkowej byłoby jeszcze gorsze. Nie jest prawdą, jakoby pożyczki nie dawały dyplomacji francuskiej żadnych sukcesów. Właśnie dzięki swej polityce kredytowej **potrafiła Francja np. obalić plan połączenia Austrji z Niemcami.** Inna rzecz, że z francuskiego punktu widzenia jest to polityka kosztowna. Urzeczywistnienie t. zw. planu Tardieu w sprawie uzdrowienia państw naddunajskich wymagałoby również dużych sum pożyczkowych. Ale nie można twierdzić, że ta polityka nie wzmacnia stanowiska Francji na terenie międzynarodowym. Właśnie teraz ma Francja głos rozstrzygający na wszystkich konferencjach międzynarodowych dzięki temu, że jest bankierem Europy.

Na konferencji w Stresie wybitną rolę odgrywa **Polska.** Jest największem z państw, które tam są reprezentowane. Ujemną stroną jest to, że nasze państwo znajduje się w towarzystwie państw, które już niemal zbankrutowały, których finanse znajdują się w stanie wprost opłakanym. Zamiast przewodzić grupie państw, proszących o pożyczki w różnej formie, szukających ratunku, lepiej było zajmować choćby dalsze miejsce w rzędzie państw silnych finansowo. Ale wiemy, że i nasze położenie nie jest świetne, zresztą położenie geograficzne i rolniczy charakter kraju zmuszają nas do solidarności z innemi państwami rolniczemi.

Ewentualne uchwały konferencji w Stresie nie będą mieć praktycznego znaczenia, dopóki nie wyjaśni się stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych. Jeśli Waszyngton będzie ustępliwy i hojny dla swych dłużników, to i Paryż będzie moralnie zobowiązany do udzielenia swym dłużnikom jak największych ulg, a finansjera międzynarodowa odważy się na udzielanie nowych pożyczek. Bezwzględność Ameryki musiałaby doprowadzić do obalenia układów zawartych w Lozannie, zaostrzyłaby zatem sytuację polityczną i zniweczyłaby nadzieje na szybkie przezwyciężenie kryzysu gospodarczego.

Klucz sytuacji znajduje się więc w Waszyngtonie. Po wyborach prezydenta Stanów, które odbędą się w listopadzie i po zjednaniu go dla postulatów Europy (co nie jest pewnem) odbędzie się wielka europejska konferencja gospodarcza i tam państwa reprezentowane w Stresie będą mogły walczyć o swe postulaty, jeśli je między sobą uzgodnią.

Czy dobrowolna rezygnacja?

Warszawa, 4 września.

Pod koniec września, jak corocznie, zbierze się w Genewie Liga Narodów na doroczne zgromadzenie. Na porządku dziennym obok spraw innych będą także uzupełniające wybory do Rady Ligi. **W roku obecnym wyborom podda się także i Polska,** która została wybrana na lat trzy w r. 1929-tym. Ale wówczas wybory odbywały się przy większości zwyczajnej, teraz **zaś** zmieniono ordynację wyborczą i **do wyboru potrzebna będzie kwalifikowana większość trzech czwartych.** Kampanja przedwyborcza już się rozpoczęła: na terenie zagranicznym rozpoczęto już podjazdową walkę przeciwko Polsce, nasyłając do sekretarjatu Ligi nowe skargi i podejmując w prasie oszczerczą walkę o rzekomej pacyfikacji Wołynia w sposób tak grubymi nićmi szyty, że nawet „Daily Herald" podkreśla, iż chodzi tu o przygotowanie do walki wyborczej.

W przeddzień niemal Zgromadzenia Ligi w wywiadzie z „Iskrą" zabrał głos min. Zaleski. P. Zaleski mówi bardzo rzadko. Dawniej jeszcze dzielił się z prasą swemi spostrzeżeniami i perspektywami, dzisiaj jest o wiele skąpszy: jego wypowiedzenie się tym razem jest osobliwością. Uznał za potrzebne przemówić, poruszyć szereg spraw ważnych, zwłaszcza stosunek Polski do Sowietów i Rumunji, ale **sprawy nadchodzącego Zgromadzenia Ligi nie dotknął wcale.**

Tem dziwniejsze było, że **równocześnie przemówił „Kurjer Polski",** dziennik — słusznie czy niesłusznie uchodzący za inspirowany w sprawach polityki zagranicznej przez ministerjum spraw zagranicznych. Jakkolwiek „Gazeta Polska" jest zawsze czołowem pismem sanacyjnem, jednakże „Kurjer Polski" zalicza się również do tego obozu, stanowi jedną z oficyn sanacji, a wiadomo, że często w polityce lansuje się pewne kwestje nie frontem, lecz oficynami.

Otóż od pewnego czasu **ten organ wielkiego przemysłu objął kampanję przeciwko Lidze Narodów.** Właściwie zaczął wypisywać to, co dawno już napisała prasa umiarkowana: kwestjonować jej ideologję, wskazywać jej bezsilność, wykazywać konieczność oparcia polityki na sojuszach państw, ażeby dojść do konkluzji następującej:

„W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie mamy się czego spieszyć do aktywizacji — ulubiony termin naszej opozycji — naszej polityki zagranicznej. Dla tego praktyczniejszem mogłoby się okazać trwanie na zdobytych placówkach i pilnowanie swego stanu posiadania, — a wszystko możnaby zrobić daleko lepiej i wygodniej, **gdyby zrzucić z siebie wątpliwej wartości dostojeństwo należenia do Rady".**

Co może oznaczać takie wystąpienie? Jest ono podwójnie sensacyjne. Raz dlatego, że potępia kategorycznie t. zw. „aktywizację", którą propagowała stale nie opozycja, lecz właśnie obóz prorządowy, nawołujący do „samodzielnej" polityki międzynarodowej, gdy opozycja nawoływała do podtrzymywania systemu sojuszów, zwłaszcza sojuszu z Francją, dzisiaj mocno nadwyrężonego — powtóre, że wysuwa jasno **możliwość rezygnacji z mandatu stałego członka Ligi.** Wprawdzie dalej „Kurjer" zastrzega się, że

„nasze niekandydowanie do Rady Ligi Narodów nie oznacza wcale zerwania Polski z Ligą wogóle" —

ale niewysuwanie kandydatury Polski byłoby niczem innem, jak tylko właśnie **zrzeczeniem się z „trwania na zdobytych placówkach i pilnowania swego stanu posiadania" i oddawaniem** takiego, jak Liga terenu pod wpływy niemieckie. Przypominamy, że w r. 1926-tym, kiedy Niemcy wchodziły do Ligi i kiedy automatycznie otrzymywały stałe miejsce, toczyła się ostra batalja o to, żeby równocześnie Polska zyskała również stałe miejsce. Postulat ten wysuwano nietylko ze względów prestiżowych, ale dla konkretnych celów przeciwstawiania się wpływom niemieckim. Praktyka wykazała, że obecność w Radzie Ligi przy załatwianiu szeregu spraw, żeby wspomnieć tylko gdańskie, była bardzo potrzebna. Jakżeż więc wygląda „mocarstwowość" Polski, o której tyle sanacja deklamuje, w świetle takiej rezygnacji?

Dlaczego pojawiło się takie wystąpienie „Kurjera"? Czy pojawiło się samorzutnie, czy poza niem leży jakaś myśl głębsza? Niedaleka przyszłość wykaże, czy to wyskok indywidualny czy też może balon próbny.

W każdym razie jest to wystąpienie przykre, bo przepojone rezygnacją. To jest zapowiedź oddawania bez boju placówek zdobytych, placówek, które nam się należą, placówek ważkich, zwłaszcza dzisiaj, gdy Niemcy dążą do odbudowy swej siły militarnej, placówek, które z natury rzeczy mają dla nas wagę, pod ich bowiem zakres podpada administracja w. m. Gdańskiem. Muszą tedy wywołać w społeczeństwie jak największe zdumienie.

H. W.

Ustąpienie (?) Stalina.

Ponownie teraz obiegają pogłoski o rzekomem ustąpieniu Stalina ze stanowiska sekretarza partji, które stało się równoznacznem z urzędem dyktatora Rosji. Poprzez Rygę donosi prasa, że Stalin ma zostać zamianowany „rektorem" uniwersytetu dla Azji, a jego następcą ma być Kaganowicz.

Wiadomość powyższa jest mało prawdopodobna ze względu na rolę, jaką Stalin odgrywa. Jest on faktycznie dyktatorem, choć piastuje skromny na oko urząd sekretarza partji. Usunięty mógłby być tylko przez instancję partyjną, więc — zdaje się — kongres partji, albo przez rewolucję. A już w żadnym wypadku prostem „przeniesieniem" z jednej posady na drugą przez kolegów z „polit biura", w stosunku do których Stalin występuje jako przełożony.

Pogłoski o ustąpieniu Stalina pochodzą zapewne z trudności gospodarczo-finansowych Rosji. Zbiory zboża, stanowiącego dotąd główną wartość gospodarczą Rosji, wypadły gorzej, niż w zeszłym roku, który i tak nie był świetny. Ujawnienie tych szczegółów mogło oddziałać na opinję wewnątrz i zewnątrz kraju. Wolno jednak wątpić, czy te trudności zachwieją stanowiskiem Stalina. Na razie jest ono dość mocne.

Na ziemiach Rzeczplitej

„Święto Morza" w Raciborowicach.

W S. M. P. w Raciborowicach dnia 28 sierpnia br. odbyło się zebranie poświęcone sprawie naszego morza. Po odśpiewaniu „My chcemy Boga", zagaił zebranie druh wiceprezes Feliks Kucharczyk. Referat „O znaczeniu morza dla Polski" wygłosił działacz znany na terenie S. M. P. Idzi Jędrszczyk, kończąc okrzykiem: niech żyje! — na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem odśpiewano rotę „Nie rzucim ziemi". Zebranie, hymnem „Hej do apelu" i słowem „gotów"! — zakończono. Na zebraniu był obecny Ks. Zbigniew Przeworski, nowo mianowany patron.

Członkowie wycieczki francuskiej zatrzymani na granicy sowieckiej.

Do Warszawy przybył w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej Yvon Delbos, **wiceprzewodniczący francuskiej izby deputowanych i b. minister oświaty.** P. Delbos na czele grupy złożonej z kilku deputowanych przemysłowców francuskich **na zaproszenie rządu sowieckiego odbył miesięczną wycieczkę po Rosji.** Przy wyjeździe dwaj członkowie wycieczki, a mianowicie Gault i Grammont zostali przez władze sowieckie zatrzymani na granicy z nieznanych powodów. To też do Warszawy przybył jedynie p. Delbos, który poczynił w tej sprawie niezbędne kroki. We środę p. Delbos udaje się do Paryża.

Miasteczko Leśniów w zgliszczach.

W Leśniowie pod Brodami wybuchł w poniedziałek groźny pożar, który w krótkim czasie **ogarnął 30 domów.** — Przy ogniu rozgrywały się okropne sceny. — **Mieszkańcy patrzyli bezradnie na żywioł pożerający ich mienie, gdyż miejscowa straż pożarna była za słaba do opanowania pożaru.** Dopiero przybyła z Brodów na pomoc straż pożarna zabezpieczyła nieobjęte jeszcze ogniem domy i w ten sposób zahamowała niebezpieczeństwo zupełnego zniszczenia miasteczka. Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Katastrofa samolotowa pod Nowogródkiem.

W okolicy Nowogródka wydarzyła się ostatnio tragiczna katastrofa lotnicza. Podczas lądowania aparat wojskowy wskutek kapotażu zdruzgotany został zupełnie, przyczem **poniósł śmierć na miejscu lotnik kpt. pilot Piasecki Józef,** zaś obserwator **podchorąży Kozłowski Władysław został ciężko ranny.** Kpt. pilot Piasecki należał do rzędu najlepszych lotników naszej armji i cieszył się ogólną sympatją zarówno przełożonych, jak kolegów.

Zastrzelenie ruskiego działacza politycznego.

W Oleszkowie nad Prutem znaleziono zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano **Mikołaja Roga,** znanego działacza Selrobu. Był on prezesem rejonowego komitetu Selrobu w Zabłotowie. Róg został zamordowany w czasie łowienia ryb. a strzał był oddany do niego z zasadzki. Zachodzi podejrzenie, że morderstwo ma tło polityczne.

Dalsze procesy o zajścia listopadowe w Wilnie.

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał w tych dniach szereg spraw, powstałych w czasie pamiętnych zajść ulicznych w listopadzie ub. roku. W jednej z tych spraw, w której podsądnymi byli, Dawid Halpern, Szloma Sawicz i Lejba Gurwicz, zasądzeni przez sąd okr. po półtora roku więzienia, **sąd apelacyjny zmniejszył im kary do jednomiesięcznego aresztu.** W innej sprawie, Izaak Dworkin, skazany na 18-miesięcy więzienia, **otrzymał wyrokiem sądu apelacyjnego 1 miesiąc aresztu.** Również Zalman Rubinowi sąd apelacyjny **zmniejszył karę z trzech lat na 1 miesiąc aresztu.**

Zaznaczyć wkońcu należy, że prokurator Kryczyński, który wystąpił przed sądem apelacyjnym, jako oskarżyciel Wulfina, **wnosi kasację do Sądu Najwyższego przeciwko wyrokowi, skazującemu Wulfina na dwa miesiące więzienia.**

Dwa sensacyjne procesy w Warszawie.

W poniedziałek w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa **przeciwko Stanisławowi Cichockiemu, przezwiskiem Szpic bródka i jego 13 wspólnikom,** oskarżonym o włamanie i okradzenie jubilera Jagodzińskiego **w Warszawie, oraz o przygotowanie włamania do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.** Rozprawa potrwa cały tydzień.

W innej sali sąd okręgowy rozważa niezwykłą sprawę bandy terorystów z więzienia. Oto banda ta, na terenie aresztu centralnego, **biciem i gnębieniem wymuszała od innych więźniów żywność, bieliznę i pieniądze.** Więźniowie zawodowi prześladowali przeważnie osoby aresztowane w związku z działalnością handlową. **Teroryści działali z wiedzą dozorcy więziennego Kozłowskiego,** który również znalazł się na ławie oskarżonych. Bandę tworzyli: Eja Rosenstein, Matys Grynberg, Feliks Burkacki i Kazimierz Książek.

Ojciec św. do ludzi nauki.

W sobotę, dnia 3 września, na uroczystem posłuchaniu u Ojca św. przyjęci zostali słuchacze **XIV międzynarodowego Kongresu fizjologów,** obradujących w ostatnim tygodniu w Rzymie. Uczestników kongresu przedstawił Papieżowi przewodniczący komitetu, Filippo Bottazi członek Akademji włoskiej, zaznaczając, że choć są to przedstawiciele różnych narodów, różnych wyznań i różnych poglądów wszyscy złączeni są jednem wspólnem pragnieniem złożenia hołdu najwyższemu autorytetowi duchowemu świata, przyczem mają nadzieję, że uda im się uzyskać przychylne przyjęcie od tego, co od młodości swej poświęcił się badaniom naukowym. Następnie imieniem katolików, biorących udział w Kongresie, ten sam mówca prosił o udzielenie błogosławieństwa.

W odpowiedzi Ojciec Św. oświadczył, że ze szczególnie wdzięcznem uczuciem przyjmuje ten hołd, albowiem doborowy zespół osób przybyłych na Kongres nosi w sobie płomień ducha, który i w nim wzbudził płomień ideałów jego młodości i znacznej części życia. **Różne kraje, różne religje, różne poglądy, wszystko jednak złączone jednym wspólnym ideałem nauki, który musi być ideałem dobrym** albowiem prawda i dobroć równoważą się, a prawda zasadniczo jest dobrą. Ludzie, poświęcający się nauce czystej, wzbudzają w Ojcu św. wspomnienia lat najpiękniejszych i najszczęśliwszych, gdy i On także mógł cały czas i całą energję poświęcać nauce i służbie dla ludzi wiedzy.

Ojciec św. nie obawia się krytyki tak często skierowywanej przeciw ludziom poświęcającym się nauce czystej przez oskarżanie ich, że trzymają się zdala i mało dla niego są pożyteczni. **Drobne rzeczy wcześniej lub później stają się w rezultacie większemi i bardzo pożytecznemi zarówno dla życia jak i dla nauki,** a nieodzowna izolacja uczonych podobną jest do praw natury, która na skłonach gór wysokich w ciszy przygotowuje zjawiska lodowców, lawin, powodzi, przez które niziny uzyskują swą piękność i urodzajność. Nazwa Kongresu przypomina Ojcu św., że w swej działalności bibljotekarskiej miał często w rękach starożytny kodeks noszący tytuł „O filozofji". Niektórzy chcieliby przypisywać go nawet Salomonowi i Arystotelesowi. Nie sięga on tak daleko, ale z pewnością należy do II wieku. Mało zawiera on rzeczy o fizjologji, lecz raczej opisy zwierząt według zjawisk zewnętrznych, jednak że przez swoje nadzwyczajne rozpowszechnienie i tłumaczenia na wszystkie języki wskazuje on, jak wielkiem — nawet w tak odległych czasach — było zainteresowanie ludzkości w podobnego rodzaju badaniach i studjach.

Zauważył dalej Ojciec św., że odwiedziny członków Kongresu wypadły w krótkim czasie po ogłoszeniu konstytucji „Deus scientiarum dominus", przez którą Papież chciał udoskonalić wyższe studja kościelne i która natchniona jest najżywszem umiłowaniem i gorliwością dla nauki, wkrótce po podniesieniu św. Alberta Wielkiego do godności Doktora Kościoła. Św. Albert Wielki był człowiekiem zaiste wielkim wśród znakomitych uczonych średniowiecza, który nie zadawalał się samemi tylko objawami zewnętrznemi, lecz pragnął dociec istoty tych zjawisk, poznać ich przyczynę, jak to czynił był Papież Sylwester II, który pierwszy wyczuwał siłę motorową pary wodnej, a za nim Kepler, Kopernik, a nadewszystko Leonardo da Vinci. Ożywiony temi wspomnieniami i z nich wyrosłemi uczuciami **Ojciec św. udzielił następnie zebranym apostolskiego błogosławieństwa, życząc wszystkim, także niekatolikom, „dictio boni", aby ich prace stawały się coraz bardziej światłe, błogosławione i pożyteczne dla życia.**

To piękne przemówienie Ojca św. przyjęte zostało z nadzwyczajnym entuzjazmem przez obecnych, wśród których **było trzech laureatów nagrody Nobla:** prof. Hill z University College w Londynie, prof. Meyerhof z uniwersytetu heidelberskiego i prof. Von Euler z uniwersytetu w Stockholmie. Z nimi, podobnie jak i z innymi wybitnymi członkami Kongresu, m. in. profesorami Johnsonem ze Stockholmu, Frankiem z Monachjum, Lepicque'em z Sorbony paryskiej, o. Gemelli z Medjolanu i innymi Papież rozmawiał następnie bardzo wyczerpująco.

Większość zebranych stanowili niekatolicy, tem niemniej wszyscy złączyli się w serdecznym hołdzie dla Ojca św. (KAP.)

—oo—

Furmanka z ludźmi pod pociągiem.

Na linji kolejowej Juraciszki—Gawja pociąg osobowy, zdążający z Mołodeczna do Lidy najechał na przejeździe kolejowym **na furmankę, w której znajdowało się 5 osób.** Furman Marcelewicz **zmarł w drodze do szpitala, 5 letnia jego córka zmarła również** w drodze do szpitala. **Żona Marcelewicza i druga córka odniosły ciężkie rany.** Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda Marcelewicza.

Fałszywy agent w Wieliczce.

Onegdaj zjawił się w kancelarjach salin w Wieliczce, jakiś starszy osobnik, podający się rzekomo za byłego urzędnika państwowego, obecnie przedstawiciela jednego z większych bazarów w Polsce, który do tego stopnia swą potoczystą mową i przyzwoitym wyglądem zjednał sobie zaufanie wszystkich, że pozamawiali u niego po bardzo niskich cenach, cały szereg przedmiotów, **dając a conto różnej wielkości zaliczki za firmowem pokwitowaniem.** Gdy czas w którym zamówione rzeczy miały nadejść minął, poszkodowani porozumieli się z firmą która odpowiedziała im, iż podany agent w niej nigdy nie pracował.

W ten sposób łatwowierni urzędnicy, stali się łupem jednego z „niebieskich ptaków", których coraz więcej w poszukiwaniu łatwej zdobyczy pieniędzy, nawiedza poszczególne okolice.

—o—

WYROK NA REDAKTORA „KATTOWITZER ZEITUNG". Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok, skazujący odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung", Huberta Schray'a na **7 miesięcy aresztu i 2 tysiące zł. grzywny.** Oskarżony przyjął wyrok.

OJCOBÓJCA. Na Pradze w Warszawie St. Ciszak został zamordowany przez syna swego Stanisława. **Pomiędzy ojcem i synem często dochodziło do sprzeczek na tle pieniężnem.** W dniu krytycznym młodym Ciszak zaczął domagać się pieniędzy, których mu ojciec odmówił. Sym rozwścieczony **porwał nóż i zadał nim ojcu 3 pchnięcia w brzuch.** Ciszak upadł na ziemię i po paru minutach zmarł. Ojcobójca został aresztowany.

NACIĄGNĘLI CHŁOPÓW. We wsi Zabawa koło Wieliczki, jacyś osobnicy, pobrali od łatwowiernych chłopów różnej wielkości kwoty pieniężne na poczet podatku, legitymując się **fałszywemi dokumentami podając się za egzekutorów podatkowych.** Sprawą zajęła się policja i podobnoć ujęła już domniemanych egzekutorów.

TAJNA FABRYKA TYTONIU. Organa kontroli skarbowej wykryły w Rosochaczu, powiat kołomyjski, tajną fabrykę tytoniu, **prowadzoną przez Mojżesza Richtera i Fischla Heichla** z Zabłotowa. Obu kierowników „fabryczki" aresztowano.

Z całego świata.

Wielkie wrażenie referatu ks. Arcyb. Teodorowicza w Salzburgu.

Jak już donosiliśmy, w Salzburgu odbyły się „dni uniwersyteckie", na które zjechała się katolicka elita umysłowa z wielu krajów. Z Polski został zaproszony z referatem Ks. Arcybiskup Teodorowicz. Przemówienie Ks. Arcybiskupa **wobec audytorjum 1.500 osób na temat życia wewnętrznego św. Pawła Apostoła,** wywołało na słuchaczach niezwykle potężne wrażenie. Na prośbę uczestników zjazdu Ks. Arcybiskup czterokrotnie zabierał głos na „dniach uniwersyteckich". „Katholische Korrespondenz" (z dnia 1 b. m.) tak charakteryzuje przemówienie Ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

„Z poszczególnych referatów zasługuje na specjalną uwagę referat arcybiskupa Teodorowicza na temat wewnętrznego życia apostołów. Niebywałe rozmiary tego referatu, wielka głębia, rozpiętość, oraz powaga myśli w nim zawartych, wywarły na słuchaczach tak ogromne wrażenie, że arcybiskup musiał do swych dwóch w programie przewidzianych przemówień, dodać jeszcze dwa inne". (KAP.).

Zródło w Lourdes.

Z polecenia biskupa Tarbes i Lourdes, ks. Gerlier, zajął się słynny poszukiwacz wody przy pomocy różdżki O. Premolet z Seltat (Marokko), odszukaniem początków słynnego źródła w grocie w Lourdes, które, jak wiadomo, wytrysnęło przy objawieniu się Najśw. Marii Panny. Według raportu O. Premolet, źródło ma swój początek w odległości około 10 mil od Groty. Ponadto O. Premolet stwierdził, że woda w źródle Groty żadnych naturalnych własności leczniczych nie posiada. (KAP.).

—o—

MIĘDZYNARODOWE KONGRESY. W obecności 800 uczestników rozpoczął w Zurychu obrady **międzynarodowy kongres matematyczny.** Na przewodniczącego obrano prof. Fuetera z Zurychu.

W obecności księcia małżonka odbyło się w Hadze otwarcie **konferencji międzynarodowej Federacji Aeronautycznej.** Przemówienie powitalne wygłosił m. in. ks. Bibesco.

—o—

Nowy aparat sejsmograficzny.

Dwaj młodzi asystenci w Obserwatorjum Meteorologicznem i sejsmicznem w Turynie, Gentilli i Parodi skonstruowali aparat, sygnalizujący zbliżanie się trzęsień ziemi. Aparat ten polega na rejestracji prądów elektro-tellurycznych i został nazwany „Preavvisatore". Na razie uprzedza on jedynie o wstrząsach III. lub IV. stopnia skali Mercalli'ego, niemniej jednak eksperci twierdzą, że **drobne zmiany, odpowiednio zastosowane, uczynią nowy wynalazek bardziej czułym.**

Samolot zderzył się z tramwajem.

Samolot cywilny, pilotowany przez inż. Pessiego, zaraz po odlocie z lotniska w Cinisello, na skutek wadliwego funkcjonowania silnika wpadł w korkociąg i **spadł na ulicę w Medjolanie, tuż przed tramwajem, który mimo użycia hamulca uderzył w samolot całą siłą rozpędu.** Pilot odniósł ciężkie obrażenia, dwaj pasażerowie tramwaju są lżej ranni.

Bestjalstwo bandytów.

Donoszą z Thonon-les-Bains w Sabaudji, że onegdaj wieczorem trzej zamaskowani bandyci włamali się do domu skromnych rentjerów tamtejszych Perretów. Nie znalazłszy pieniędzy, które Perret na kilka dni przed napadem złożył w banku, bandyci poczęli w bestjalski sposób torturować właścicieli mieszkania, **paląc im pięty rozżarzonemi węglami, oraz rwąc żywe ciało rozpalonemi obcęgami.** Dopiero nad ranem zawiadomiono o napadzie miejscowy oddział żandarmerji, któremu udało się już w parę godzin potem **aresztować dwóch sprawców zbrodni.** Trzeci złoczyńca zbiegł, lecz policja jest na jego tropie.

—oo—

KOBIETA NA WYSOKOŚCI 9.791 MTR. Komisja sportowa Aeroklubu francuskiego zatwierdziła światowy kobiecy rekord wysokości p. Maryse Hiltz, która osiągnęła **wysokość 9.791 m.** Poprzedni rekord, ustanowiony przez p. Micholls, wynosił 8.761 m.

WSKUTEK OSTATNICH WYLEWÓW w okolicach Wairarapa na Nowej Zelandji **zginęło około 10.000 sztuk bydła.**

FRANCOIS COTY PRZED SĄDEM. W Paryżu rozpoczął się proces przeciw Francois Coty-emu, właścicielowi dzienników: „Figaro" i „l'Ami du peuple", oskarżonemu o **dokonanie szeregu oszukańczych operacyj finansowych.** Sąd wezwał rzeczoznawców, celem zbadania działalności spółki akcyjnej Coty'ego w Ameryce. Niektóre dzienniki paryskie **charakteryzują Coty'ego jako drugiego Kreugera,** oskarżając go o dokonanie oszustw **na szkodę banku Lehmana w N. Jorku.**

CIEKAWY PROJEKT FIŃSKI. W fińskich kołach sportowych wielkie zainteresowanie budzi projekt powołania do życia i zorganizowania corocznych (z wyjątkiem lat olimpijskich) **zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy.** Program tych zawodów miałby całkowicie odpowiadać programowi olimpijskiemu. Projekt przewiduje taką organizację, która pozwalałaby na udział w zawodach 46 zawodników z wszystkich krajów europejskich. Państwa biorące udział miałyby jednak **pełną swobodę decyzji,** co do składu liczebnego reprezentacji, wysyłanej na własny koszt.

ZGON MILJONERA. W Londynie zmarł ostatnio Robert Cameron, właściciel wielkiej fabryki wódek, który zostawił majątek wielomiljonowy. Podatek spadkowy wyniesie 118 tysięcy funtów szterlingów. **Zmarły rozpoczął swą karjerę jako chłopiec na posyłki** u pewnego kupca. Był on przyjacielem z lat dziecięcych premjera Mac Donalda.

PRZEDZIAŁY DLA ŚPIEWAJĄCYCH. Francuskie koleje wprowadziły specjalne przedziały dla pasażerów, którzy mają ochotę podczas podróży śpiewać, grać na harmonijce czy gitarze, lub uprawiać inne popisy „muzyczne". Koleje francuskie wychodzą z założenia, że skoro są przedziały dla palących, gdy palenie nie jest żadną sztuką, to taksamo, a właściwie jeszcze prędzej powinny być przedziały „dla śpiewających".

Słowiańskie życie kulturalne.

Czesi przeciw Ukraińcom.

Organ dra Kramarza „Narodni Listy" wystąpił gwałtownie przeciwko agitacji ukraińskiej na Rusi Podkarpackiej i przeciwko rządowi czesko-słowackiemu, popierającemu tę agitację. Podnietę ku wystąpieniu dał im artykuł lwowskiego „Diła".

„Narodni Listy" stwierdzają, że w roku 1931 mimo usilnych zabiegów agitacyjnych tylko 2355 osób pozwoliło się zapisać w rubryce ukraińskiej, natomiast 450.000 ludzi podało się za Rusinów, a w roku 1921 statystyka na Podkarpackiej Rusi Ukraińców jeszcze nie znała. Dzisiejsi Ukraińcy przyszli tu z Małopolski Wschodniej („z Galicji"), są to emigranci z państwa polskiego i sowieckiego, siedzą na posadach nauczycielskich w znacznej liczbie.

Otóż ci emiganci i Ruś czeskosłowacka wedle „Diła" może i powinna odegrać bardzo ważną rolę w historji naszego (ukraińsko-ruskiego) narodu politycznie, gospodarczo, i strategicznie. Ruś czeskosłowacka ma być Piemontem i skocznią wypadową „do Galicji i dalej na północ i na wschód — na całym froncie".

Pismo czeskie przerażone jest snami emigrantów o Wielkiej Ukrainie, ich wołaniem, że czeskosłowacka Ruś jest ukraińskiem oknem do Europy i hasłem, że „na obu zboczach karpackich jest tensam naród, który ma tesame polityczne i narodowe interesy i cele". Zjazd nauczycielski Ukraińców w Huście, odsłonił niektóre karty w tej grze, „występując otwarcie i bezwzględnie przeciwko wszystkiemu, co ruskie (=rosyjskie) i domagając się, iżby do szkół na Rusi Podkarpackiej wprowadzone były ukraińskie podręczniki szkolne galicyjskiego wydania". Czescy narodowi demokraci są przekonani, że język ludu tutaj, jest „znacznie bliższy literackiemu rosyjskiemu, niż sztucznej literackiej ukraińszczyźnie".

Politycznie zapytują się „Narodni Listy", jakie to mogą być tesame postulaty polityczne ukraińców polskich i czeskosłowackich, w granicach dwu różnych i samodzielnych państw żyjących i dodaje: „V teto hrze jest cosi rzeczisteho".

Rocznica Vrchlickiego.

W dniu 9 września mija lat 20 od zgonu największego poety czeskiego Fridy Vrchlickiego. W dniu tym wszystkie szkoły w całej republice czeskosłowackiej składają hołd pamięci mistrza w słowie czeskiem. „Spolecznost Jaroslava Vrchlickiego" urządza „tryzus" na wyszehradzkim cmentarzu, udział w pieniach bierze chór śpiewaczy „Krzižkovsky", przemówienie wygłosi najprzedniejszy dziś znawca i historyk literatury prof. dr. Arne Novak. Równocześnie w komnatach Klementinum (książnica wszechniczna) organizuje towarzystwo smierci Vrchlickiego możliwie najpełniejszą wystawą dzieł i pamiątek związanych z imieniem wielkiego poety, Krakowskie Towarzystwo Słowiańskie i Towarzystwo Polsko-Czeskosłowackie zapewne postarały się o godne wypełnienie polskiego uczestnictwa w kulturalnem święcie czeskiem.

Ruch wydawniczy.

S Barbara Żulińska C. R. „O WYCHOWANIU RELIGIJNEM W WIEKU PRZEDSZKOLNYM". Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 1.20.

Sporo się pisze o metodzie wychowania najmłodszego pokolenia, które poraz pierwszy wychodzi poza próg domów, zdążając do przedszkoli. Mimo to kwestja wychowania dziatwy poniżej lat siedmiu nie jest wyczerpana.

Uwagi czcigodnej autorki, doświadczonej, długoletniej wychowawczyni, mają wartość wprost wyjątkową ze względu na bardzo subtelne traktowanie dusz dziecięcych, które trzeba urabiać dla Boga i dla życia na ziemi w czynie i cnocie. Z kart jej książeczki niezwykle cennej bije ten umiar, który stosowany w ochronkach, na pewno lepiej oddziała na równowagę duchową i powagę życiową w późniejszym wieku niż przesadna gorliwość.

Rzecz cała ujęta jest tak praktycznie, iż stanowi dziełko, z którem się nie będzie mógł rozstać zespół naszych kierowniczek ochron, a również młodych mateczek.

Prof. Piccard ze swoim asystentem



dr. Cozyns (na lewo od profesora) na balkonie hotelu w Desenzano, gdzie obaj zatrzymali się na kilka dni po szczęśliwem wylądowaniu ze stratofery. Ukazującego się na balkonie prof. Piccarda, zgromadzona licznie ludność witała entuzjastycznie.

Z nastrojów jesiennych.

Zakopane, 2 września 1932.

Wrzesień. Pustoszeje gwałtownie Zakopane i Tatry, wyludniają się schroniska, przepełnione pociągi wywożą setki turystów po letnich wywczasach z powrotem do miast i zajęć. Tak samo jak zaczyna się nagle sezon letni napływem tłumów letników, — tak samo szybko się kończy z nastaniem pierwszych dni września. Niewielu tylko, których urlopy wypadły w jesieni, zostaje na ten miesiąc w górach. — gros osób wyjeżdża, a z pewnością ciężko im to przychodzi. Takiego bowiem sierpnia, takiej czarownej, rozsłonecznionej i ciepłej pogody już dawno nie było pod Tatrami. Oszalały zupełnie różowo mgliste wschody słońca, rozprażone upałem południa, złote i czerwone od zorzy wieczory. Oszalały lasy i górskie zbocza barwną tęczą kwiecia a pola i łąki upojnym narkotykiem koszonych zbóż i traw. Górskie lato teraz właściwie dopiero stoi tu w pełnej swojej krasie. Zaroiły się żółte rżyska szeregami malowniczych kopek owsa, rozpachniała się Gubałówka wonnemi sianami, z najgłębszych żlebów, znikły w górach resztki śniegów a na halach jak w głębokiem lecie pasą się najspokojniej stada bydła i owiec, nie przeczuwając, że pierwszy dzień sloty spędzi je w doliny, na długą zimę. Wprawdzie obsypały się czerwienią korali jesień zwiastujące jarzębiny, rozkwitły późne szafirowe gencjany i jeno patrzeć, jak żółknąć zaczną smętnie reglowe lasy, — ale niewtajemniczony ma wszelkie jeszcze złudzenia górskiego lata i musi zostawać pod nieprzepartym jego urokiem.

Niepodobna opisać tej niesłychanej czystości i rześwości powietrza jaka panuje u nas pod jesień. W dzień wisi nad górami jakby welon, świetlista poświata, — ale rankami i wieczorem wszystko rysuje się przed oczami z niesłychaną wyrazistością. A idące już znacznie niżej słońce oświetla górską krainę intensywnym, jaskrawym blaskiem. Prawdziwy miłośnik przyrody teraz dopiero znajdzie w górach upragnioną ciszę i nastrój, których nie zamącą mu już pielgrzymki zbyt hałaśliwych turystów. Skończyły się ogonki ludzi na Boczaniu, Zawracie, Świstówce. Skończyły się jarmarki po schroniskach i nocne biwaki „bezdomnych". Zalane gromadami turystów uciemiężone percie i hale, odetchnęły z ulgą. I gdy dotychczas chcąc obcować twarzą w twarz z potęgą i urokiem górskiej przyrody uciekało się w najdalsze, w najniedostępniejsze, bezludne niemal zakątki Tatr, — teraz można będzie podumać spokojnie nad Morskiem Okiem, czy Czarnym Stawem z najbliższych, najbardziej uczęszczanych przełęczy spojrzeć na słoneczną Słowaczyznę. **Góry wyzwalają się z ucisku ludzkiej gromady.**

Niezapomniana będzie jedna z takich przymusowych ucieczek przed jarmarkiem ludzkim do odległej, mało znanej, a pełnej uroku **doliny Niewcyrki.** Zamknięta od południa wspaniałemi ścianami Krywania i Krótkiej a od północy imponującą granią Hrubego ukrywa w sobie wszelkie uroki i nastroje prawdziwej doliny tatrzańskiej, począwszy od bujną wspaniałą roślinnością pokrytych ogrodów, a skończywszy na pustce skalnej i dziczy posępnych kotłów. Wznosi się ona uroczemi piętrami skalnemi od doliny Koprowej po urwiska Furkotu, przecięta białą wstęgą, spadającego wodospadami potoku, ożywiona lustrami pięknych Teryańskich stawów, z których dolny jest duży, pełen melancholji, górny dziki, nap'ł zagrzebany pod wiecznym śniegiem. W ogrodach Niewcyrki kwitną teraz pola błękitnych gencjan, strzelają wysokie pod ramiena bukiety paproci, panoszą się gąszcze wspaniale dojrzałych borówek. A nad niemi chwieją się stare limby i rozłożyste jak drzewa — kosówki, oraz dziwnie jesiennie nastrajające młode drzewka jarzębin.

Na wyższym progu panoszą się już tylko bujne trawy i obficie występująca wierzba górska (Salix montana). Tu królestwo pięknych kozic, które tak rzadko widują człowieka, że bez trwogi przyglądają się z bliska turyście. A najwyższe piętro Niewcyrki zawalone zimnem kamiennem morzem potężnych maliniaków, starych i zielonych od mchu, wśród których rozlega się co chwila ostry gwizd świstaka. Ujrzeliśmy tę uroczą dolinę poraz pierwszy w życiu o sierpniowem szarem świtaniu, o rannej rosie, w ciszy i odludziu, przy świetle blednącego dopiero księżyca. A kiedy z nad grani Furkotu błysnęło zwycięskie słońce i pierwsze jego promienie zapaliły łunę blasków w Teryańskiem stawie, kiedy z za mrocznych głazów ruszyły na żer poranny gromadki kozic a Krywań rozżarzył się różem i złotem, zdawało nam się, że jesteśmy w krainie bajki, uroczej bajki tatrzańskiej.

Na grani zalanej słońcem między Furkotem a Hrubym wierchem opadły nas nowe nastroje. Przy błękicie bez chmurki, rzeźbiły się naokół skalne łańcuchy, rozłożyste gniazda górskie, ostre iglice goni. Solisko, grań Baszt, smukły Szatan, Ostra, obejmowały migocące stawkami doliny a na dalekim horyzoncie majaczyły czysto sylwety tatrzańskich olbrzymów. O godzinie 10 siedzieliśmy już na kopczyku szczytowym Hrubego na wysokości 2.431 m. Sierpniowe słońce prażyło ulewą promieni, w całej szerokiej okolicy nie było żywej duszy, cisza bezkresna i spokój panowały w przyrodzie górskiej.

Przeszliśmy potem niemało trudu i emocyj w poszukiwaniu zejścia do doliny Hlińskiej. Północne, czarne, popodcinane ściany długo nie chciały puścić nas w dół. Było wiele chwil niewesołych i trudnych a nawet zdawało się czas jakiś, że siedzimy w skalnej pułapce, która nie wypuści nas wcale ze swych objęć. Poruszyliśmy całe skalne piekło głazów, które z pod nóg zjeżdżały nam w dół i pętaliśmy się długie godziny w mrocznych ścianach za nim cali i zdrowi choć nerwowo zmęczeni nie rozłożyliśmy się nad potokiem w Hlińskiej na błogi odpoczynek.

Był to jeden z najpiękniejszych moich dni w Tatrach. Te potoki słońca, nowe krajobrazy, dzicz i odludzie, a zarazem niesłychana bujność tatrzańskich ogrodów, stworzyły nastrój zupełnie niezwykły. Był to zarazem jeden z najbardziej wytężonych marszów. Wstawszy bowiem o czwartej rano w Koprowej przewędrowaliśmy całą długą Niewcyrkę, grań od Furkotu na Hruby, istny labirynt ścian i żlebów w zejściu, przeważną część Hlińskiej — i tegoż dnia przez Zawory, Walentkową, Liljowe i Halę wróciliśmy koło godziny 2 w nocy do Zakopanego.

Nie żal było jednak trudu. Takiego świetlistego dnia pogody w pełnej krasie lata i w dodatku wśród najpiękniejszych zakątków górnie zazna nieraz turysta przez długie miesiące Piękny był Hruby i potężny skalny widok, piękna ukwiecona Hlińska i groza czarnych litych ścian. Ale największe wrażenie, niezapomniane do śmierci wywarła poetyczna Niewcyrka w nastrojowej ciszy przedświtu. — Ostatni dzień tatrzańskiego lata zapisał się pięknie w pamięci.

Teraz coraz głębiej pogrążać się będziemy w smętne nastroje jesienne, czekając rychło przyjdą te niesamowite dnie, kiedy góry białe już od jesiennych śniegów opasują wieńcem kolorowym żółkniejące i czerwieniejące Regle. Kiedy nad Tatrami włada bezchmurna mglista pogoda. Kiedy z bekiem odchodzą z hal białe kierdele owiec. Kiedy przyroda górska uśmiecha się ostatnim uroczym blaskiem, nim zapadnie w wilgoć słot, w biały całun zimowy.

Cichy, złoty wrzesień schodzi na moje Tatry.

Marja Sandoz.

Sport.

Rozwój sportu w Polsce.

Sport, nie popierany przez nikogo przed wojną jest u nas zagadnieniem stosunkowo dość nowem i rozwój jego datuje się właściwie od czasu odzyskania niepodległości. Jakkolwiek zatem zaledwie przed kilkunastu laty zaczęliśmy na tem polu stawiać pierwsze kroki, rozwój jego następuje krokami wręcz olbrzymiemi. Liczby procentowe ilustrujące ten rozwój od roku 1918 do dnia dzisiejszego, idą w setki a nawet w tysiące, a jakkolwiek w wielu wypadkach brak danych, dotyczących ostatniego dnia, to jednak i to, co przytoczone będzie niżej, w dostatecznym stopniu orjentuje w tym rozwoju.

Sportowców, zrzeszonych w związkach sportowych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego, było w roku 1919 — 43.2 tys., **obecnie jest ich przeszło 223.9 tys.** to jest o 418.3 proc więcej, liczba kursów wychowania fizycznego z 11 wzrosła do 201 (o 1727.3 procent), liczba zaś uczestników tych kursów z 400 do 8.100 (o 1.925 procent). Obozów letnich urządzono w roku 1922 12, ostatnio — 43 (o 258.5 procent więcej), liczba uczestników z 1.900 wzrosła do 7.600 (o 300 procent).

Niemniej szybko rozwijają się wszelkiego rodzaju urządzenia techniczne, służące sprawie sportów. Liczba boisk do gier sportowych z 91 w roku 1919 wzrosła do 706 (o 675.8 procent), stadjonów lekkoatletycznych 75 do 631 (o 741.3 procent), liczba pływalń z 25 do 82 (o 228 procent), przystani wioślarskich z 20 do 70 (o 250 procent), torów kolarskich z 1 do 12 (o 1.100 procent), kortów tennisowych z 97 do 567 (o 474.2 procent), strzelnic ze 158 do 679 (o 329.7 procent), torów przeszkód z 2 do 74 (o 3.600 procent), torów hipicznych z 8 do 26 (o 225 procent), ogródków Jordanowskich z 2 do 18 (o 800 procent), ślizgawek z 11 do 77 (o 600 procent), torów saneczkowych z 2 do 24 (o 1.100 procent), skoczni narciarskich mamy obecnie 9 dawniej ich całkiem nie było, liczba sal i hal gimnastycznych ze 180 wzrosła do 269 (o 49.4 procent) itd.

Cały ruch sportowy u nas zogniskowany jest w Komitecie Wychowania Fizycznego i w odpowiednich organizacjach i stowarzyszeniach wojskowych i prywatnych. Oczywiście żadna propaganda i popieranie sportu przez czynniki miarodajne nie mogłyby dać pozytywnych wyników, gdyby w łonie samego społeczeństwa, zwłaszcza w jego młodem pokoleniu, nie istniały odpowiednie prądy i nastroje. Dowodem tego niech posłuży ta okoliczność, że na 3.234 urządzenia techniczne, służące celom sportowym (boiska, stadjony, tory, korty itp.), 1042, a więc 32.2 procent ogólnej ich ilości urządzono staraniem Komitetu Wychowania Fizycznego, 800 to jest 24.7 procent ma charakter wojskowy a 1.392, więc najwięcej, bo 43.1 procent ich liczby ogólnej, należy do stowarzyszeń i organizacyj prywatnych. Społeczeństwo zatem złożyło wyraźny dowód, że sprawami sportu interesuje się żywo.

Dotyczy to nietylko sportów nowych, które właśnie jako nowe, a więc modne mogły liczyć na większe poparcie, ale i dawnych, jak wioślarstwo, kolarstwo, hipika itp. Zresztą sam **wzrost liczby uczestników zrzeszeń sportowych w ciągu 12 — 13 lat o blisko 500 procent**, jest najwymowniejszym dowodem, że sport przestaje być zabawką niewielu amatorów, lecz zaczyna być uprawiany, przez całe niemal współczesne pokolenie bez różnicy płci.

Z. K.

—oo—

Masarykowy Okruh.

W Brnie odbył się w niedzielę doroczny wyścig automobilowy t. zw. Masarykowy Okruh. Zgromadził on w tym roku jedynie 21 wozów, przyczem ze znanych kierowców nie startował Caracciola. Liczba publiczności dochodziła mimo niepewnej pogody do 150 tysięcy. Pierwsze miejsce zajął **Francuz Chiron na Bugattim** w czasie 4:37:10 sek. Nuvolari (Włochy) na Alfa Romeo przybył jako trzeci wskutek defektu koła na trasie.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—WŁOCHY. Dn. 18 września rozegrany zostanie w Poznaniu sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch. Skład Polski nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, eliminacje poznańskie bowiem nie zgromadziły reprezentantów wszystkich wag. Dopiero w najbliższą sobotę odbędą się w Łodzi dodatkowe eliminacje w wagach półciężkiej i ciężkiej. Wyniki te zadecydują o ostatecznym składzie Polski.

Co słychać w Krakowie.

Środa 7: bł. Melchjora Grodz.
Czwartek 8: Narodzenie N. M. P.
Czwartek 8: wschód słońca o godz. 5.21, zachód o godz. 18.32.

OKRĘŻNA WYSTAWA DZIEŁ ARTURA SZYKA W KRAKOWIE. W najbliższą sobotę dnia 10 b. m. otwarta będzie o godz. 12 w południe w lokalu Tow. Naucz. Szkół Wyższych w Rynku L. 29, wystawa minjatur, oraz iluminacyj rękopisów zamieszkałego w Paryżu polskiego artysty A. Szyka. Wystawa, odbywająca się w kraju i zagranicą pod protektoratem p. ministra S. Z. A. Zaleskiego, obejmuje około 150 prac jedynego dziś w świecie malarza, który potrafił wskrzesić obumarłą sztukę iluminacyjną. Kraków po raz pierwszy zapozna się z monumentalnem dziełem, jakiem jest „Statut Kaliski", owoc trzyletniej benedyktyńskiej pracy A. Szyka. Po raz pierwszy w Polsce wystawiony będzie rękopis „Traktatu Ligi Narodów", oraz zamówienie rządu Stanów Zjednoczonych: cykl minjatur opiewający historję J. Washingtona, oraz zamówienie rządu Wenezueli — Dzieje S. Boliwara. Niewątpliwie wystawa Artura Szyka, który rozpoczynał studja malarskie w Akademji tutejszej pod kierunkiem Prof. Axentowicza, spotka się w Krakowie z niemniejszem uznaniem niż w stolicy i we Lwowie. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało okólnik do wszystkich kuratorjów Rzeczypospolitej, zachęcający młodzież szkolną do zwiedzania tej niezwykle zajmującej ekspozycji.

OPERETKA W „BAGATELI"? Toczą się pertraktacje celem stworzenia w gmachu „Bagateli" operetki. Pertraktacje te są już na ukończeniu i sprawą obecnie zajęło się prezydjum miasta. Kierownikiem artystycznym operetki ma zostać znany autor dramatyczny p. Wiśniowski.

Z TARGOWICY. W ub. tygodniu spędzono na targi: buhaji 250, wołów 240, krów 243, jałówek 106, cieląt 885, nierogacizny 762; razem 2486 zwierząt. Płacono za jeden kilogram **żywej wagi:** buhaje 0.37—0.70, woły 0.43—0.76, krowy 0.22—0.68, jałówki 0.40—0.73, cielęta 0.73—1.34, nierogacizna 0.95—1.46. **Bitej wagi:** nierogacizna od 1.15—1.83. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2080 sztuk, na konsumcję innych gmin 96, pozostało niesprzedanych 19. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego i cieląt wzmożony. Ceny bydła rogatego i cieląt na poziomie cen ubiegłego tygodnia, nierogacizna nieznacznie zwyżkowała.

ZAGINĄŁ CHŁOPIEC, ZNALEZIONO — DZIEWCZYNKĘ. Halama Antonina, Strzelecka 7 zgłosiła, że dnia 4 bm. wyszedł z domu jej syn Witold lat 10 i dotychczas nie powrócił. Natomiast dnia 5 bm. o godz. 16 znaleziono na ulicy Kalwaryjskiej dziewczynkę lat około 7, nieznanego nazwiska i miejsca zamieszkania, która na razie znajduje się w Komisarjacie V. P. P.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSZELKICH INFORMACYJ O STUDJACH PRAWNICZYCH na Wydziale Prawa U. J. udziela się w lokalu Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. ul. Jabłonowskich 5 I. p. codziennie od godz. 10—12. Telefon nr. 138-50

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Faust" (gośc. wystąpią pp.: Helena Lipowska, Konst. Użejko, T. Szymonowicz i Stef. Romanowski).
Czwartek: „Traviata" (gośc. wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Krysia leśniczanka" (Harry Liedke i Lya Mora).
WANDA: „Upiór Paryża" (John Gilbert).
APOLLO: I. „Zwycięstwo por. Żwirki". II. „W cieniu drapaczy chmur".
SZTUKA: „Skandal Papy".
SŁOŃCE: „Groza śmierci" (Thom Diller).
UCIECHA: „Pogromcy nieba".
ADRIA: „Patrol".
PROMIEŃ: „Scaramouche" (w roli gł. Ramon Novarro).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO wyświetla od 5-go do 7-go b. m. film p. t. „Podróż poślubna", w roli gł. Billie Dove. Ceny biletów od 40 do 85 groszy.

„FAUST" — „TRAVIATA". Dziś powtarza opera krakowska nieśmiertelne arcydzieło Gounoda „Faust". W operze tej wystąpi w partji Małgorzaty świetna primadonna opery warszawskiej i lwowskiej p. Helena Lipowska. Mefistofelesa odtworzy niezrównany p. Konstanty Użejko, basista opery bukaresztéńskiej i lwowskiej. Tytułową partję śpiewać będzie p. T. Szymonowicz, partję Walentego p. Stef. Romanowski, który zarazem reżyserował „Fausta". Obsady dopełniają pp.. Pastówna, Woźniak i Kopyciński. Dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski. Sceny baletowe w II. akcie w układzie i wykonaniu baletmistrza E. Wojnara i primabaleriny I. Sobolówny.

Na jutrzejszem przedstawieniu ukaże się arcydzieło G. Verdi'ego „Traviata", z naszą sławną śpiewaczką p. Adą Sari w tytułowej partji. Alfredem będzie T. Szymonowicz, ojcem p. Stef. Romanowski, doktorem p. A. Mazanek. Obsady dopełniają pp.: Zbigniewiczówna, Woźniak, Mazurek i in.

WIKTOR CHENKIN, światowej sławy artysta, znakomity piosenkarz i humorysta, wystąpi w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program złożony z pieśni charakterystycznych, których jest niezrównanym odtwórcą.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

8-DNIOWE NABOŻEŃSTWO ODPUSTOWE W KOŚCIELE OO. AUGUSTJANÓW. W przyszły czwartek to jest dnia 8 bm. rozpoczyna się w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny P. M. OO. Augustjanów 8-mio dniowe Nabożeństwo Odpustowe, na uczczenie Narodzenia Najśw. Marji Panny. W dzień 8 września, tudzież w następną niedzielę: rano o godzinie 6-tej Msza św. cicha; o godz. 7-mej Prymarja; o godzinie 8.30 Msza św. śpiewana przed ołtarzem N. Marji Panny, o godz. 10.30 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Popołudniu dnia 8-go września o godzinie 6-tej a w niedzielę o godzinie 4-tej Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją do Kaplicy cudownego obrazu Najśw. Marji Panny Pocieszenia.

W inne zaś dni tygodnia: rano o godzinie 6-tej Msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu; o godz. 7-mej Msza św. cicha. Popołudniu o godzinie 6-tej Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu kazaniem i procesją.

W przyszłą sobotę to jest dnia 10 września przypada św. Mikołaja z Tolentynu. O godzinie 8 rano poświęcenie chleba zwanego „Chlebem św. Mikołaja", poczem odprawi się uroczysta wotywa, przed ołtarzem św. Mikołaja.

Harcerze wrócili już do Krakowa.

„Dura necessitas" — twarda konieczność — wygoniła młodych rycerzy świeżego powietrza z letnich obozów, gdzie spędzali ochoczo swe wakacje. Na 14 bowiem drużyn krakowskich urządzili harcerze **13 obozów**, w tem **12 stałych** i jeden **wędrowny**. Obozy te, liczące przeciętnie 22 uczestników, były rozsiane

na całem Podkarpaciu;

począwszy od Huculszczyzny, przez Spisz i Orawę do Beskidów Śląskich. Jeden z obozów ulokował się nawet na terenie K. O. P.-u, gdzie mógł śledzić oryginalny tryb życia strażników naszej wschodniej granicy.

Co do funduszów to głoszono hasło samowystarczalności. Była wprawdzie szczupła dotacja z województwa, oraz skromny zasiłek z Korpusu Ochrony Pogranicza, jednak główną część kosztów musieli pokryć uczestnicy. Na każdego wypadło około 45 złotych na miesiąc, co jest bądź co bądź kwotą dość skromną, gdyż z niej trzeba było pokryć wszelkie wydatki, jak na utrzymanie, przejazdy i t. p. Średnio

„harcerzo dzień"

— jak nam wyjaśniał jeden z instruktorów obozu, kalkulował się na 1.72 zł., w tem utrzymanie 1.26.

Jak widzimy, mimo romantyki podróży i beztroskiego życia, kierownicy obozu **z ołówkiem w ręku** musieli obliczać wszystkie wydatki i naginać je do skromnych funduszów. Ale to tylko kierownicy... Bo harcerze nie bardzo trapili się kwestjami finansowemi, zostawiając trud myślenia starszyźnie...

A wrażenia?! Tysiące wesołych przypadków, żartów, przygód; wspomnienia miłych chwil czy to na wycieczce, czy w kąpieli, czy też wreszcie przy ognisku wieczornem, gdy okalające szczyty były spowite jakby w delikatne mgły i słabo rysowały się na ciemniejącem niebie; gdy chłód nocny nadciągał od skał do ciepłych dolin i zapędzał chłopców do miłego ogniska... Są to wspomnienia, które nie łatwo zatrą się w pamięci i zawsze będą budziły w uczestnikach pragnienie zaznania na nowo tych górskich rozkoszy w gronie sympatycznych kolegów i przyjaciół.

No, za rok znów będą wakacje...!

K. N.

Przyjazd gen. Józefa Hallera.

W dniu 8-go bm. o godz. 16.48 przyjeżdża do Bielska gen. Józef Haller, który weźmie udział w uroczystej akademji z okazji 15-lecia powstania Armji Polskiej we Francji, a następnie po przenocowaniu w Bielsku uda się na 4-ro dniowy objazd inspekcyjny 80-ciu placówek hallerowskich w pow. Bielsko, Cieszyn, Biała, Żywiec i Wadowice. Następnie po kilkudniowym wypoczynku weźmie udział w uroczystościach hallerowskich w Nowym Sączu, i przeprowadzi inspekcję placówek w okręgu tarnowskim.

Urzędy rozjemcze do spraw kredytu

będą wkrótce uruchomione.

Wojewódzki komitet do spraw finansowo-rolnych komunikuje, że rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia br. powołane **urzędy rozjemcze do spraw kredytowych małej własności** do 50 hektarów. Urzędy takie utworzone zostały przy wszystkich wydziałach powiatowych, a w mieście **Krakowie przy magistracie.** Urzędy rozjemcze w wydziałach powiatowych uruchomione będą w najbliższym czasie, skoro prezesi właściwych sądów okręgowych po przedstawieniu im kandydatów przez wydziały powiatowe zamianują z pośród tych kandydatów przewodniczącego urzędu rozjemczego, jego zastępcę oraz resztę członków tego urzędu. Termin uruchomienia urzędu rozjemczego w każdym powiecie podadzą wydziały powiatowe do wiadomości rolników.

Chór Sykstyński w Krakowie.

A więc już za kilka dni usłyszymy w Krakowie Chór Sykstyński najpotężniejszy, najwspanialszy zespół śpiewaczy na kuli ziemskiej. **Koncerty odbędą się w sobotę, dnia 10 bm. i w poniedziałek, dnia 12 bm. w Złotej Sali Domu Katolickiego.** Tam będziemy mogli wszyscy podziwiać ten chór o czternastowiekowej tradycji, który prowadząc dziennik swych kompozycyj na terenie wielu wieków, stał się żywą kroniką muzyki kościelnej z jej najświetniejszego okresu z XVI wieku.

Chórem Sykstyńskim, który stworzony został za czasów papieża Grzegorza Wielkiego, opiekowali się papieże Sykstus VI, Juljan II i Leon X. Oni to dopełniali chór najpotężniejszemi śpiewakami całego świata i stworzyli tę wspaniałą tradycję, którą dzisiaj kultywuje zasłużony dyrygent Chóru Sykstyńskiego Mgsr. Raffaele Casimiri.

Koncerty tego chóru będą dla całego kulturalnego Krakowa prawdziwą ucztą artystyczną.

Bilety są do nabycia u Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

Pierwsza wyprawa szybowcowa

na terenie województwa krakowskiego.

I u nas sport szybowcowy — tak wspaniale rozwinięty w Niemczech — ruszył z miejsca. Szybownictwo przestaje być u nas tematem teoretycznych rozważań; zwolna zaczynamy realizować i rozpowszechniać ten miły i brawurowy sport. Każdy zatem, kto ma ochotę, czas i nieco pieniędzy, może w tych dniach wziąć udział w kursie szybownictwa i może zaznać rozkoszy fruwania pod obłokami! Gdyż Kolejowa Sekcja Lotnicza Aeroklubu Krakowskiego urządza w czasie od 18 września do 17 października br. wyprawę szybowcową na stokach góry „Winna" w Nowym Sączu. Program wyprawy obejmuje wyszkolenie 50—60 kandydatów na pilotów szybowcowych kategorji A. i B. Szkolenie odbywać się będzie na czterech własnych szybowcach konstrukcji CWJ wykonanych w b. r. i jednego „wróbelka" przeznaczonego specjalnie do wstępnych ćwiczeń t. zw. „szurań". Wyprawa organizowaną jest pod fachowem kierownictwem porucznika pilota Tadeusza Kurowskiego z Dęblina znanego już na polu sportu szybowcowego.

Koszta udziału na wyprawie wynoszą łącznie za mieszkanie, wyżywienie przez przeciąg 30 dni kwotę zł. 140.—. Chcąc uprzystępnić wyszkolenie jak największej ilości kandydatów Zarząd Sekcji postanowił stosować dla niezamożnych specjalne zniżki. Zgłoszenia w terminie do 12 września br. przyjmuje, oraz bliższych informacyj udziela Zarząd Kolejowej Sekcji Lotniczej A. K. Kraków Dyrekcja Okr. Kolei Państw. pl. Matejki 12. tel. 15020 wewn. 94.

Jesteśmy przekonani, że miłośnicy szybownictwa przyjmą tę wiadomość ze zrozumiałą radością i zadowoleniem i nie omieszkają skorzystać ze sposobności wyszkolenia się na pilotów tego tak pięknie się rozwijającego sportu. Jest to dobra okazja urzeczywistnienia marzeń wielu kandydatów — a może przyszłych asów lotnictwa bezsilnikowego.

Z okolic Krakowa.

KATASTROFA AWJONETKI. Z Chrzanowa donoszą, że onegdaj popołudniu w czasie lotu ćwiczebnego w Kościelsku awjonetka, należąca do aeroklubu śląskiego w Katowicach, pilotowana przez Alfreda Kasperskiego z mechanikiem Adamem Gewandem spadła na ziemię z wysokości 100 metrów z powodu defektu motoru, rozbijając się doszczętnie. Kasperski i Gewand wyskoczyli w ostatniej chwili przed uderzeniem samolotu o ziemię, wobec czego wyszli z wypadku bez szwanku.

UTOPIŁA SWE DZIECKO. Organa policji aresztowały w Zakliczynie pow. Brzesko niejaką Katarzynę Tubównę pod zarzutem zamordowania swego nieślubnego dziecka przez utopienie go w potoku.

NEKROLOGJA.

Ś. P. STEFAN IGLICKI, obywatel m. Krakowa, członek towarzystwa Kurkowego, oraz wielu innych stowarzyszeń, odznaczony złotym krzyżem zasługi za pracę na polu zawodowem i społecznem, właściciel znanego składu przy ul. Sławkowskiej, oraz fabryki mebli w Podgórzu, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 5 b. m., przeżywszy lat 73. — Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rakowickiego nastąpi we środę dnia 7-go września o godzinie 2-giej po południu.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

Niespełna 500 nowych domów w całym kraju.

Zanik ruchu budowlanego w Polsce w II-gim kwartale b. r.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu budowlanego we wszystkich miastach Polski powyżej 20.000 mieszkańców. w II. kwartale b. r.

Jak wynika z tych danych, w ciągu kwartału ukończono ogółem **481 nowych budynków, oraz 72 nadbudówki i dobudówki.** Ponadto rozpoczęto budowę 1.607 budynków i 191 nadbudówek. Z użytkowania wycofano 42 budynki.

Wśród nowowzniesionych budynków znajdują się **424 domy mieszkalne, 42 budynki przemysłowe i handlowe,** 2 **użyteczności publicznej, oraz 14 innych budynków.**

W nowych domach mieszkalnych, wzniesionych w II. kwartale b. r., znajduje się ogółem 1.236 mieszkań, w tem 157 mieszkań jednoizbowych, 547 dwuizbowych, 291 trzyizbowych, 213 cztero- i pięcioizbowych, oraz 28 mieszkań sześcioizbowych i większych. Ogólna liczba izb w nowowzniesionych budynkach wynosi 3.216.

Jak nas informują z kół budowniczych, kończący się już tegoroczny sezon budowlany zaznaczył się niesłychanie szczupłą ilością robót. To co wykonywano w tym roku, ograniczało się przeważnie do wykończania dawniej rozpoczętych budowli, względnie przeróbek lub nadbudówek. Brak i drożyzna kredytu przyczyniły się do zupełnego zastoju w przemyśle budowlanym.

Zwyżka kursów angielskich papierów wartościowych.

Przegląd miesięczny Banku Angielskiego za lipiec b. r. zawiera m. in. dane dotyczące kształtowania się kursów papierów państwowych od początku b. r. Jak wynika z podanych cyfr, papiery te w związku z szczęśliwie przeprowadzoną konwersją pożyczek wojennych, **osiągnęły poważną zwyżkę.** Wskaźnik kursów 19 papierów państwowych **podniósł się z 948 w końcu stycznia do 116.7 w końcu lipca b. r.** Równocześnie podniósł się wskaźnik 15 akcyj przemysłowych o stałem oprocentowaniu z 86.8 na 105. Inne pierwszorzędne akcje o zmiennej dywidendzie wykazały wzrost wskaźnika z 81.6 na 94.5. Ogólny wskaźnik 176 papierów wartościowych ,obejmujących zarówno papiery państwowe, jakoteż akcje o stałych i zmiennych dywidendach, podniósł się na koniec lipca w stosunku do końca stycznia z 73.3 na 78.7.

Ogólne zmniejszenie światowych zbiórów pszenicy.

Po zwyżce trwającej i w ub. tygodniu, ceny na giełdzie zbożowej w Krakowie ustabilizowały się, wykazując już na wczorajszem (6 b. m.) zebraniu giełdowem tendencję spokojną przy średnich dowozach. Notowano: **Pszenica** dworska czerwona wschodnio-małop. nowa 7/475 — 29.25—29.75; pszenica wschodnio małop. 69/70 — 26.75—27.75, dworska 67/68 25.75—26.25; targowa 23—25. **Żyto** dworskie nowe 17.75—18, targowe nowe 17.25—17.75. **Owies** dworski nowy 16.75—18. targowy nowy 15.75—16.50, zadeszczony 14.15 zł.

Mąka pszenna krakowska grysikowa 51—55; 45% 50—51; 60% 48—49; 65% 30.55—31; mąka żytnia 65% 30.50—31. Razówka żytnia 27—28; razówka graham pszenny 38—29 zł.

Na rynkach krajowych przez cały ub. tydzień panowała zwyżka cen pszenicy, spowodowana klęską rdzy.

Rynki światowe znajdują się również pod znakiem **ogólnego zmniejszenia się zbiorów pszenicy.** Na giełdach amerykańskich zakończyła się już gwałtowna haussa z ubiegłych dni, niemniej jednak silna tendencja utrzymuje się. Tendencji tej sprzyjają wiadomości o rosyjskiej kampanji zbożowej, która gorzej, niż w roku ub. się przedstawia. W stosunku do planu zdołano zebrać w tym roku 69%, gdy w ubiegłym 75.3%. Niewyjaśniona jest sytuacja rynków zbożowych południowej i wschodniej Europy.

Giełda krakowska.

Kraków 6 września. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 48—48.50 — Bank Polski 103 — Chybie 13 — Siersza Górnicza 5 — Zieleniewski 14.90.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 6 września. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.80; 124.11; 123.49; Holandja 358.90; 359.80; 358.00; Londyn 31.00 31.15; 30.85; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.97; 35.06; 34.88; Praga 26.38½; 26.45; 26.32; Szwajcarja 172.65; 173.08; 172.22; Włochy 45.80; 46.02; 45.58; Berlin prywatnie 212.

KURSA OBLIGACJI

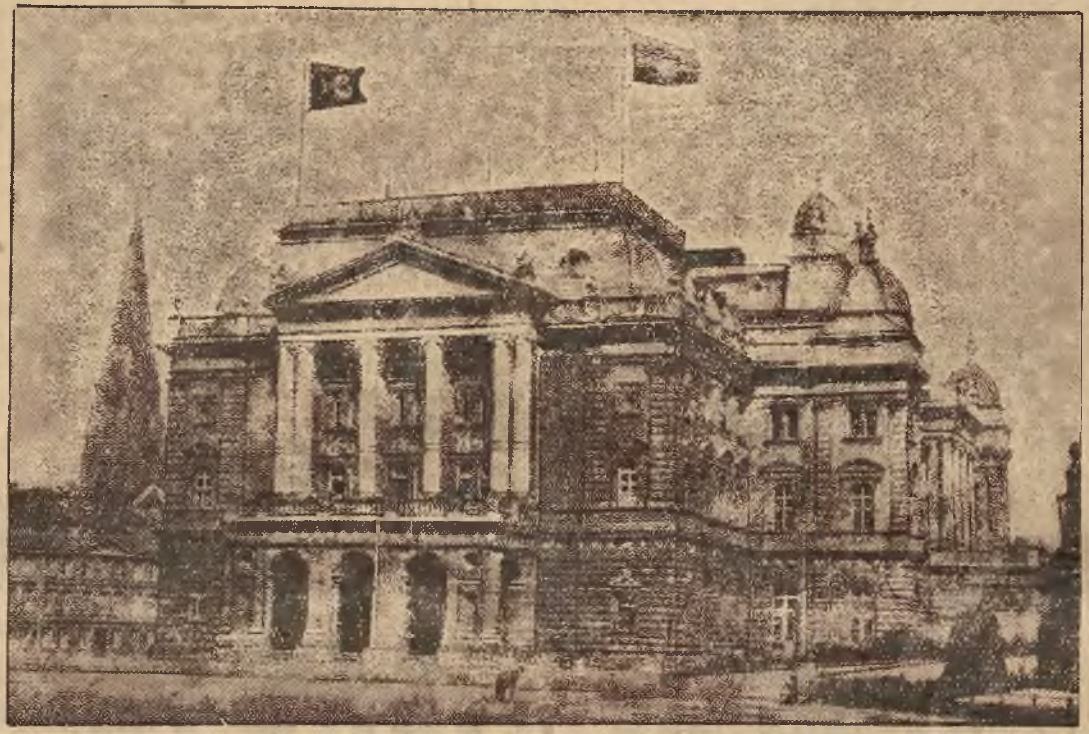
Akcje: Bank Polski 101.50—100—101.50 — Chodorów 85 — Lilpop 16—15.50—16 — Modrzejów 4—4.25 — Starachowice 11.25 — Haberbusch 55—58. — Tendencja mocna.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50—39 — 4% inwestycyjna 99.75—100 — 4% inwestycyjna seryjna 105.50 — 5% konwersyjna 39—40 — 4% dolarowa 48.25—48.60 — 7% stabilizacyjna 55.75—57—56 — 10% kolejowa 100 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 września. Paryż 20.26½; Londyn 17.97½; Nowy Jork 5.17; Belgja 71.60; Włochy 26.53; Hiszpanja 41.60; Holandja 207.92½; Berlin 122.82½; Sztokholm 92.20; Oslo 90.10; Kopenhaga 93.00; Sofja 3.73; Praga 15.30; **Warszawa 57.90;** Białogród 8.10; Ateny 3.18; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.68; Buenos Aires 110.00.

Flaga hakenkreuzlerowska na gmach sejmu meklemburskiego.



Jak wiadomo, hitlerowcy uzyskali większość w Landtagu Meklemburgji i nie omieszkali zaznaczyć swego zwycięstwa przez wywieszenie flagi ze swastyką.

„Ożywienie gospodarki“ w Niemczech.

W tydzień po wielkiej, programowej mowie Papena w Münsterze prezydent Hindenburg podpisał obszerny dokument, zajmujący w niemieckim dzienniku ustaw przeszło 7 stron, a urzeczywistniający plany Papena.

Dekret nosi nazwę: **„Rozporządzenie prezydenta Rzeszy dla ożywienia gospodarki“.** Już w nazwie zatem przebija się optymistyczny pogląd Papena na położenie gospodarcze Niemiec. Jest on zdania — i to zaznaczyło się w komunikacie rządowym, oświetlającym dekret — że „dno“ kryzysu zostało już osiągnięte. A wobec tego należy przygotować teren pod naturalne ożywienie organizmu gospodarczego. Gdyby był pesymistą nazwałby dekret np dekretem o walce z bezrobociem. P. Papen jest jednak dobrej myśli. Czy się nie myli w ocenie sytuacji, to wkrótce zobaczymy. Niewiadomo również, czy zastanawiał się nad pytaniem, komu sprzeda przemysł niemiecki nadmiar fabrykatów, który powstać musi, jeśli istotnie zatrudni się półtora do dwóch miljonów bezrobotnych.

Pierwsza część dekretu zapowiada wydawanie bonów podatkowych od 1. X. 1932 do 1. X. 1933. Płatnik przychodzący do urzędu skarbowego celem zapłacenia podatku obrotowego, przemysłowego lub gruntowego otrzyma bon podatkowy w wysokości 40 proc. sumy podatkowej. Tym bonem będzie mógł płacić podatki, ale dopiero w latach 1934—39. Narazie będzie mógł go sprzedać lub zastawić. A zatem — jak już pisaliśmy — rząd daje podatnikom duży prezent, ale z pieniędzy, których sam nie posiada, które dopiero mają wpłacić podatnicy.

Bony za podatek komunikacyjny będą wydawane w pełnej wysokości. A zatem koleje Rzeszy otrzymają zwrot podatku w nominalnej wysokości 170 milj. marek.

Druga część dekretu dotyczy premij dla pracodawców, którzy zatrudnią bezrobotnych. Kto zatrudni jednego bezrobotnego przez rok otrzyma 400 marek, kto przez kwartał — 100 marek. Niedość na tem. Dekret przewiduje jeszcze wydanie rozporządzenia wykonawczego umożliwiającego zmniejszanie płac robotniczych. A zatem fabrykant może skorzystać podwójnie. Dostanie 400 marek za każdego nowego robotnika, a ponadto będzie mógł zmniejszyć zarobki wszystkim robotnikom, nie wyłączając tych, których już poprzednio zatrudniał. Ten plan napotka z pewnością na silny opór robotników. Ich płace były już poprzednio redukowane. Inna rzecz, że dekret nie pozwala na znaczną obniżkę płac, jak to praktykują nasi fabrykanci w Łodzi lub na Śląsku. Zarobek robotnika można zmniejszyć najwyżej o 12.5 procent a i to pod warunkiem, że dane przedsiębiorstwo powiększy ilość pracujących robotników o 25 procent.

Plan Papena polega więc na tem, że rząd wypłaci spore sumy przemysłowcom, ale zato zaoszczędzi na wsparciach dla bezrobotnych, bo ich będzie mniej.

Dalsze rozdziały dekretu zawierają postanowienia o przedłużanie podatku kryzysowego, upoważniają rząd do wyasygnowania 50 miljonów dla terenów pogranicznych i t. p. Komunikat rządowy zapowiada, że rząd przeznaczy 750 milj. marek na roboty publiczne w najbliższych miesiącach.

W ten sposób rząd Papena przeprowadza swe plany. Reichstag mógłby ten dekret obalić, ale wnosząc z przyjęcia, jakiego dekret doznał w prasie, tego oczekiwać nie należy. Możliwem jest jednak, że parlament poczyni pewne zmiany w tym dekrecie.

Radjo.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY HEJNAŁEM MARJACKIM.

Dzięki codziennemu transmitowaniu przez wszystkie polskie rozgłośnie starożytnego hejnału z wieży Marjackiej, obudziło się zagranicą żywe zainteresowanie tą piękną tradycją, czego wyrazem są liczne zapytania, nadsyłane do stacji krakowskiej z zagranicy, zwłaszcza z Anglji i Stanów Zjednoczonych, dotyczące pochodzenia i znaczenia hejnału. Chcąc tym zapytaniom i prośbom zadośćuczynić, rozgłośnia krakowska wspólnie z rozgłośnią warszawską nada w dniu 7 września o godzinie 22.25 odczyt dra Jerzego Dobrzyckiego w języku angielskim, przeznaczony dla zagranicy. Odczyt ten wygłosi lektor Un. Jag. Jan Stanisławski.

EKSPERYMENTY W ROCCA DI PAPA.

Markiz Marconi eksperymentuje już od dłuższego czasu z dużem powodzeniem na ultrakrótkiej fali 57 cm. Wiele o tych doświadczeniach Marconi'ego wypisała prasa codzienna na całym świecie, a zwłaszcza prasa specjalna, radjowa. We wszystkich jednak doniesieniach i opisach niewiele „rozkonspirowano“ w znaczeniu technicznem, bo Marconi, nie chce o tem mówić przed czasem.

To też ostatnią depeszę którą Marconi wysłał do ministra komunikacji w Rzymie, a która stamtąd rozeszła się szerzej rozchwytywano jako sensację. Okazuje się, że stacja nadawcza Marconi'ego — to mały, prowizoryczny aparacik o mocy 14 watów; mieści się podczas eksperymentowania w obserwatorjum meteorologicznem w Rocca Di Papa — pagórkowatej wiosce, odalonej od Rzymu o jakieś 35 klm. Moc nadawcza stacji w Rocca może być wprawdzie podwyższona tak samo, jak może ulec wahaniu „króciutka długość” fali. Tych zmian znakomity uczony nie stosuje, co, jak przypuszczają, musi mieć swoje uzasadnienie, z którego Marconi jeszcze się „nie wytłumaczył“.

Znakomity wynalazca i wykonawca milczy również, gdy dziennikarze i publicyści radjowi usiłują naprowadzić rozmowy tak, aby usłyszeć potwierdzenie Marconi'ego, że próby w Rocca Di Papa, a poprzednio w zatoce genueńskiej i w Londynie, prowadzą do nowej epoki w dziedzinie radjowej techniki komunikacyjnej. Może jeszcze nie przewrót, a może istotnie coś epokowego — Ktćż to wie? A Marconi nie powie.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 8 września.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 17 Koncert z Warszawy; 18 Odczyt p. t. „Tradycje napoleońskie we Francji dzisiejszej“ wygł. dr. M. Jedlicki, docent Un. Jag.; 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 20 Koncert wieczorny. Wyk.: H. Droździkowska (śpiew), K. Meyerhold (akomp.) i Krakowski kwartet smyczkowy — S. Eibenschütz (1-sze skrzypce), K. Waiss (2-gie skrzypce), S. Schleichkorn (altówka) i F. Macalik (wiolonczela); 21.30 Słuchowisko p. t. „Karabinierzy“ podług d'Ambra i Donnady w opr. Z. Jachimeckiej; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Wiadomości bieżące;

Lwów (380.7). G. 15.30 Lwowski kącik L. O. P. P.; 16.48 „Wśród książek“ w opr. p. H. Boyer; 17 Koncert solistów w wyk. p. J. Zubika (tenor), p. M. Popowiczówny (sopran) i p. M. Kielarskiego (baryton). Akomp. p. T. Seredyński; 19.45 „W powietrzu, na morzu i lądzie“. (Lot Kraków—Wiedeń—Wenecja). Wygł. p. St. Machniewicz.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Wśród książek“; 17 Koncert solistów. Wyk.: G. Jabłońska (skrzypce), S. Szyfmanówna (sopran i L. Urstein (akomp.); 18 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Cafe Adria“; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Kom. rolniczy Przysposobienia roln.“; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota; 21.20 Słuchowisko z Krakowa; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna

Katowice (408.7). G. 16.20 Skrzynka pocztowa. Korespondencję omówi p. St. Steczkowski; 19.45 Inż. M. Zapałowski: „O wynalazczości“.

Dekret o ustroju adwokatury.

Pierwsza Nacz. Rada — z nominacji.

Jeżeli chodzi o pierwszą Naczelną Radę Adwokacką, **będzie ona powołana przez P. Prezydenta Rzplitej na wniosek min. sprawiedliwości zpośród adwokatów, posiadających prawo wybieralności, w składzie 20 członków. Manda ty ich trwać będą 3 lata.** Naczelna Rada Adwokacka, zgodnie z dalszemi przepisami dekretu, **obowiązaną jest przesyłać do wiadomości ministra sprawiedliwości protokoły walnych zgromadzeń izb, posiedzeń rad adwokackich, Naczelnej Rady Adwokackiej i wydziałów zarządzających a także sprawozdania roczne z zamknięciem rachunków, oraz regulaminy wewnętrzne rad adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej.**

Minister sprawiedliwości ma względem rad adwokackich oraz Naczelnej Rady Adwokackiej **te same uprawnienia nadzorcze, jakie przysługują Naczelnej Radzie Adw. względem poszczególnych rad.** Zarządzenia nadzorcze ministra **sprawiedliwości są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu.** Wyjątkowo, gdy rada przez swoją działalność narusza porządek, względnie bezpieczeństwo publiczne, **minister sprawiedliwości będzie mógł rozwiązać radę adwokacką i przekazać wykonywanie jej czynności delegowanym przezeń osobom z pośród sędziów.** W tym wypadku **nowe** wybory do rady należy zarządzić najpóźniej po upływie 3 miesięcy od rozwiązania.

Dekret normuje **odpowiedzialność dyscyplinarną** adwokatów, przewidując kary dyscyplinarne za wykroczenia przeciw obowiązkom i uchybienia godności stanu adwokackiego (upomnienie, nagana, zawieszenie w czynnościach na czas jednego roku, bądź też skreślenie z listy adwokatów), **normuje ponadto organizację i tryb postępowania przed adwokackiemi sądami dyscyplinarnemi.**

Dekret ma wejść w życie od 1 października bież. roku.

Tekst roty ślubowania, które każdy adwokat musi złożyć przed rozpoczęciem czynności zawodowych, wobec dziekana rady adwokackiej, opiewa: **„Pomny dobra państwa, oraz godności stanu adwokackiego, przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusznością, poświęcać im się z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazywać będę poszanowanie, a w postępowaniu swojem kierować się będę zasadami honoru i uczciwości".**

Podobnie mniej więcej brzmi rota ślubowania **aplikantów.**

Szef sztabu amerykańskiego w drodze do Warszawy.

Paryż, 6. 9. (PAT.) Wczoraj wieczór przybył na pokładzie „Leviathana" do Cherbourga **gen. Douglas Mc Arthur,** szef amerykańskiego sztabu generalnego. O północy w towarzystwie amerykańskich wojskowych generał przybył do Paryża. Pobyt jego w Paryżu niema żadnego charakteru oficjalnego. **Dziś gen. Mac Arthur ma się udać do Warszawy, gdzie będzie obecny w czasie manewrów.**

Odnalezienie listu Amundsena.

Prof. Samojłowicz, kierownik sowieckiej ekspedycji polarnej, który znajduje się na łamaczu lodów „Russanowie", ogłosił, że znalazł na przylądku Czeluskim dwa listy, jeden pochodzący od Amundsena, drugi zaś od Sverdrupa. **Listy noszą datę 1-go maja 1919.** — Amundsen donosi, że ekspedycja czuje się doskonale. Sverdrup w swojej zapisce donosi o pomiarach na przylądku Czeluskim.

Międzynarodowy kongres matematyków

Bern, 6 września. W Zurychu rozpoczął się **wczoraj międzynarodowy kongres matematyków.** Bierze w nim udział **około 800 delegatów z 41 krajów europejskich, amerykańskich, afrykańskich i azjatyckich.** Kongres będzie prowadził obrady do niedzieli i ma dać możliwie wyczerpujący **pogląd na obecny stan matematyki w różnych częściach świata.** Równocześnie z kongresem urządzona została **wystawa podręczników, dzieł i instrumentów matematycznych.**

Armaty na licytacji — nie znajdują nabywców.

Paryż, 6 września. Licytacja starych armat, moździerzy i miotaczy min, jaka się odbyła w Fontainebleau **nie dała pożądanego rezultatu. Stawiło się tylko 2 kupców, którzy zakupili jedynie 4 kanony za cenę 586 franków.** Działo 7 i pół-centymetrowe **można było nabyć poniżej 300 franków.** Działa artylerji górskiej sprzedawano po **96 franków za sztukę.**

———o———

Berlin, 6 września. Ubiegłej nocy doszło w północnej części Berlina **między komunistami a hitlerowcami do krwawej bójki, w toku której padło z obu stron kilkanaście strzałów. — Dwie osoby odniosły rany ciężkie. Policja aresztowała 15 osób.**

Rząd angielski interwenjuje
w zatargu włókienniczym.

Londyn, 6 września. Ministerstwo pracy postanowiło objąć rolę **rozjemcy w zatargu między pracodawcami a robotnikami,** celem zakończenia **strajku w przemyśle włókienniczym okręgu Lancashire** i w tym celu zwróciło się piśmiennie do związku przemysłowców i związku robotniczego z propozycją **wydelegowania reprezentantów na konferencję.** Po nadejściu zgody ministerstwo **wyśle swego przedstawiciela** do Manchesteru, gdzie odbędzie się **projektowana konferencja.**

Wzrost bezrobocia w Anglji.

Londyn, 6 września. Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 22 sierpnia br. wynosiła **2,859.828 osób.** W stosunku do stanu bezrobocia z dnia 25 lipca br. **liczba ta była większa o 48 tysięcy,** a w stosunku do tego samego okresu z roku ubiegłego była większa o **126.046 osób.**

———:o:———

Włochy uznają żądania Niemiec.

Paryż, (PAT.) Prasa francuska donosi z Rzymu, **że włoskie koła urzędowe uznały zbrojeniowe żądania Niemiec za uzasadnione ze stanowiska prawnego.** Włochy uważają przyszłą konferencję za odpowiednie miejsce do omówienia postulatów zbrojeniowych niemieckich. Dzienniki podkreślają, **że koła miarodajne włoskie uznają wprawdzie postulaty niemieckie, domagają się jednak równocześnie, aby roszczenia rządu niemieckiego były rozważane na terenie Genewy, podczas gdy Niemcy nie chcą wogóle brać udziału w obradach,** o ile żądania ich nie zostaną przedtem spełnione.

Jak odpowie Francja?

Paryż, 6 września. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Paganon, oświadczył, że w odpowiedzi na memorandum rządu niemieckiego w sprawie równouprawnienia pod względem zbrojeń, **rząd francuski położy specjalny nacisk na swe dążności pacyfistyczne i na kwestję bezpieczeństwa.** Stanowisko rządu francuskiego w tej kwestji znajduje **pełne poparcie Anglji i Stanów Zjednoczonych.**

———o———

Prusy Wschodnie czują się zagrożone.

Królewiec, 6 września. W Prusiech Wschodnich odbywają się obecnie **manewry Reichswehry.** W manewrach tych bierze udział minister Reichswehry **v. Schleicher,** który dziś rano przyjechał do Elbląga, skąd następnie udał się na teren ćwiczeń.

Królewiec, 6 września. Bawiący na manewrach Reichswehry w Prusiech Wschodnich minister Reichswehry generał v. Schleicher przyjął dziś w Elblągu przedstawicieli prasy niemieckiej i udzielił im wywiadu.

W wywiadzie tym oświadczył on m. in., że **Prusy Wschodnie czują się najwięcej ze wszystkich prowincyj niemieckich zagrożone.** Celem wzmocnienia bezpieczeństwa Prusy Wschodnie **potrzebują więcej broni nowoczesnej i uświadomienia każdego obywatela,** aby wiedział, jak w przyszłości bronić ojczyzny. Prawa do obrony **nie może nikt Niemcom odmówić** a już w Prusiech Wschodnich przedewszystkiem. — Jest rzeczą bardzo smutną, że istnieją jeszcze dzienniki, które **obecnemu rządowi odmawiają prawa żądania równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń,** gdyż każdemu państwu przysługuje prawo zapewnienia sobie ochrony narodowej. Dlatego też każdy rząd niemiecki ma nietylko prawo, lecz obowiązek dążyć do rozwiązania tego problemu.

Następnie podkreślił v. Schleicher z całym naciskiem, **że rząd Rzeszy w każdym razie przeprowadzi to, co uważa za konieczne dla obrony narodowej.** Może on Prusy Wschodnie zapewnić, **że dla ich obrony użyte zostaną wszelkie możliwe środki a w razie potrzeby niezbędne środki obronne doprowadzone zostaną tam drogą morską.** Wreszcie zaznaczył minister Reichswehry, że Niemcy nie pozwolą się dłużej traktować jak państwo drugorzędne.

Rekonstrukcja rządu.
ZMIANA LUDZI, BEZ ZMIANY SYSTEMU.

Warszawa. W dniu 5 b. m. minister skarbu **Jan Piłsudski oraz minister komunikacji inż. Alfons Kühn** zgłosili na ręce pana Prezydenta R. P. prośbę **o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.** P. Prezydent **przyjął zgłoszenie o dymisję** i jednocześnie zamianował **prof. Władysława Zawadzkiego ministrem skarbu,** oraz **inż. Michała Butkiewicza kierownikiem ministerstwa komunikacji.**

Dekrety nominacyjne p. Prezydent podpisał w Spale dnia 5 września w godzinach wieczornych.

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.) Wiadomość o rekonstrukcji rządu podana została do wiadomości publicznej **w poniedziałek wieczorem o godz. 22.30.** Rada Ministrów obradowała tego **dnia od godz. 5 do 7** przy udziale wicepremjera Zawadzkiego i min. Kuehna. **Zmiany nastąpiły dopiero po posiedzeniu. Opinja publiczna nie przywiązuje znaczenia do tych zmian, widzi w nich zmianę ludzi, nie zmianę systemu.**

Wicepremjer Zawadzki był autorem **wszystkich projektów skarbowych, jakie w ciągu ostatniej sesji sejmowej zostały uchwalone.** Trzeba jednakże podnieść, **że nie jest on zwolennikiem systemu etatyzacji,** uprawianego przez wiceministra Starzyńskiego, **wywodzi się bowiem do przedstawicieli liberalizmu gospodarczego.** Z przekonania p. wicepremjer Zawadzki należy do konserwatystów wileńskich. P. Kuehn **od lat pięciu sprawował swój urząd.** Poprzednio był on dyrektorem tramwajów warszawskich i obejmując stanowisko w rządzie **zastrzegł sobie powrót na dawne stanowisko.** Niewątpliwie przy dymisji min. Kuehna odegrało rolę **pewne przemęczenie, także pewne kontrowersje z wicemin. kom. Gallotem na temat zakresu kompetencji.** P. Gallot jest człowiekiem, posiadającym duże zaufanie czynników decydujących i **uchodzi za człowieka przyszłości.** Obaj b. ministrowie Zawadzki i Kuehn **są posłami do parlamentu, oczywiście z B. B.**

Persey bandyci uprowadzili trzech dyplomatów.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że poseł amerykański w Teheranie zawiadomił swój rząd, **że banda perskich rabusiów uprowadziła sekretarza legacyjnego poselstwa amerykańskiego i dwóch konsulów amerykańskich w czasie wycieczki automobilowej z Bagdadu do Teheranu** Perskiemu oddziałowi wojskowemu **udało się uwolnić uprowadzonych dyplomatów.**

Redukcja budżetu.

Londyn, 6 września. Według „Daily Mail" ministerstwo skarbu zamierza **zredukować przy szlorocznym budżet państwa o przynajmniej 90 miljonów funtów szterlingów.** Budżet ma być utrzymany w granicach **poniżej 700 miljonów, podczas gdy tegoroczny budżet wynosił 766 miljonów funtów.**

Katastrofa pociągu Paryż—Marsylja.

Paryż, 6 września. Przy wjeździe na dworzec w Marsylji **wykoleił się dziś rano pociąg pospieszny Paryż—Marsylja, wskutek czego kilka wagonów wyskoczyło z szyn i uległo uszkodzeniu. 8 osób odniosło rany ciężkie.** Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów dzięki temu, że pociąg wjeżdżał do stacji powoli.

Zabiegi o koalicję dla rządu.
Hitlerowcy konferują z Centrum.

Berlin, 6 września. W Reichstagu **zostały dziś ponownie podjęte pertraktacje między centrum a narodowymi socjalistami w sprawie koalicji rządowej.** Przed przystąpieniem do obrad ogólnych, **odbył prezydent Reichstagu Goering dłuższą konferencję z dawnym kanclerzem dr. Brueningiem i posłem frakcji centrowej Reichstagu dr. Bellem.**

Berlin, 6 września. Jak z kół parlamentarnych donoszą, Reichstag zostanie zwołany na poniedziałek 12 bm.

200 ofiar amerykańskiego „dnia pracy".

Nowy Jork, 6 września. Wczorajsze święto pracy „Labour day" minęło w Stanach Zjednoczonych **pod znakiem wielu wypadków, których ofiarą padło ponad 200 osób.** Największa część ofiar przypada **na wypadki komunikacyjne, przeważnie samochodowe, reszta ofiar utonęła podczas kąpieli.** Podczas obchodu w Waszyngtonie **250 osób zemdlało wskutek ścisku i upału.**

Strajk metalowy na Śląsku Dolnym.

Berlin, 6 września. **W przemyśle metalowym Śląska Dolnego wybuchł dziś strajk robotników z powodu zatargu na tle zarobkowem.** Pracodawcy zaproponowali robotnikom podpisanie nowej taryfy zarobkowej, przewidującej **4-procentową obniżkę zarobków.** Propozycja ta została odrzucona i robotnicy przystąpili dziś do strajku. **Strajkuje ponad 2 tysiące robotników.**

———o———

URZĘDOWY SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa. (PAT-. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego państwa zarejestrowanych w PUPP wynosiła w dniu 3 września br. **175.727** osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 11.810 osób.

———o———

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.) Na rynku akcyj w dalszym ciągu panuje wielkie ożywienie przy tendencji mocnej dla akcyj Banku Polskiego, akcyj metalurgicznych i cukrowniczych. Bank Polski 100.50—101.50.

Marsylja, (PAT). Donoszą z Tulonu, że przed paru dniami zginął z tamtejszej przystani mały jacht sportowy, stanowiący własność komendanta łodzi podwodnej „Monge". Zarządzone w tej sprawie poszukiwania nie dały w ciągu kilku dni żadnych rezultatów. Dopiero **wczoraj strażnicy morscy na Sardynji zauważyli przybijający do brzegu jacht, kierowany przez 2 małych chłopców.**

Pod krzyżowym ogniem pytań dzieci wyznały, **że kierowane żądzą przygód,** nie znając nawet elementarnych zasad żeglugi, **przywłaszczyły sobie jacht, mając zamiar odbyć na nim długą podróż morską.** Po kilku dniach żeglugi przy dość wzburzonem morzu, dzieci **dotarły do Sardynji,** skąd wkrótce odstawione **będą pod opieką karabinierów do miejsca stałego zamieszkania w Toulonie.** Jacht, który z tych opresyj wyszedł bez najmniejszego szwanku, oddany zostanie właścicielowi.

Po zamknięciu kroniki.

ZAWODY TENNISOWE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Kraków, 6 września. We wczorajszych zawodach tennisowych o mistrzostwo Polski zwyciężył w grze pojedynczej panów — Hebda, bijąc Tłoczyńskiego w następujących setach: 8:6, 6:3, 6:1. Hebda pokonał przeciwnika przewyższającego go spokojem i techniką.

PRZYJAZD B. KRÓLA ALFONSA XIII DO KRAKOWA.

W związku z uroczystością ślubną księcia de Bourbon-Parma z księżniczką Cecylją Lubomirską, która to uroczystość odbędzie się 15 bm. na Wawelu, ma przybyć do Krakowa b. król hiszpański Alfons XIII. W czasie swego pobytu w Krakowie ma on zamieszkać w domu hr. Fr. X. Pusłowskiego.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 101

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Z burzą, co mi duszę i serce roznosi! — chłonął spojrzeniem jasność, która biła z jej twarzy. — Tak dawno czekałem... miesiące były, jak wieki... Myślałem, że już nigdy... Aż tu dziś... nagle... niespodziewanie... w jednym dniu... dwa szczęścia niezmierne: rewolucja i... miłość!...

— Jaka... rewolucja? — pochwyciła Danusia, czując, że od żaru jego urywanych słów krew jej nabiega do lic.

— W Paryżu! Francja obaliła tyrana! Ktoś przywiózł wieść, co się teraz przez miasto, jak ta burza przewala... Cała Warszawa, jak w ulu... Szczegółów nie zna nikt... Same domysły... Każdy snuje, co chce... Ale mnie coś w duszy mówi... że to wielka chwila... że młody Bonaparte stanie na czele sprawy Wolności w Europie! Za tę sprawę ojciec mój dwadzieścia blisko lat... i ja chcę... Waćpanna nie wie nic? Ja właśnie z tem, żeby do hrabiego Sołtyka...

— Dziś?

— A dziś! Nic zdzierżę do jutra. On musi lepsze wieści mieć... i kombinacje lepsze... oficer napoleoński... statysta... Zresztą winienem mu wdzięczność, że za waćpanny wstawiennictwem...

— Nie mów o tem waćpan. Wspomnieć sie nie godzi przy tych rzeczach wielkich, których słucham niby jakieś poema.

— Poema w ustach waćpanny się wiąże! — pociągnął ją za ręce ku sobie. — Tęsknota, która mi serce żarła, krzepiła mnie zarazem przez miesiące długie!... O, czemuś mnie waćpanna wtedy iść kazała bez słowa?... Czemuż jej nic wyznać nie mogłem?

— Do karceru waćpan szedł — szepnęła zcicha. — Mogliśmy nie spotkać się nigdy... Chciałam, żebyś był wolny...

— A ja chwili spokoju nie miałem. Dręczyłem się dzień w dzień pytaniami, dlaczego to słowo nie padło. Bo waćpanna wiesz, żem od pierwszego wejrzenia... Alem jeszcze nie myślał, żem tak bardzo... bez opamiętania... Więzienie otworzyło mi oczy, że żyć bez ciebie nie mogę, Danuśka! Toć kocham cię, jak szaleniec, dziewczyno moja jedyna...

Przygarnął ją chciwemi ramiony. Bez tchu prawie pierś jej o jego pierś się wsparła. W ciemnych jej oczach gorzało szczęście upojne, niezmierzone.

— Chcesz-że mnie, najdroższa? — pytał w gorączce, czując ją w swoim uścisku.

— Alboż nie widzisz... chłopaku mój! — posłyszał szept, drżący serdecznem uniesieniem.

I utonęły drobne Danusine usta w zdobywczych wargach żołnierskich. Zlaczył je długi, nienasycony pocałunek. A nie była to tylko żarna pieszczota zbuntowanej krwi, lecz ślub pierwszy ich młodych serc i dusz, którego żadne słowa ludzkie nie oddadzą.

Usiedli przytuleni na kanapce. W milczeniu chłonęli zachwyt chwili, jakby się bali, by pierwsze słowo nie spłoszyło czaru, jaki ich teraz przenikał. Snuła się wokół nich mroczna przedzia wieczoru. Romantyzm wsączył się w krew tego pokolenia. A mrok był zawsze towarzyszem marzeń. Oczy zagłębiały się w oczach, a usta w ustach ginęły.

— Danuśka! — ozwał się nieśmiało Dawidowski, gdy już tak długo przesiedzieli.

— Co, Tadek?

— Czy ty choć wiesz, kto ja jestem?

— Jesteś moim bohaterem! To mi wystarczy! — odrzekła z taką wiarą, jaka tylko z wielkiego uczucia wykwitnąć może.

— Danuśka! — ogarnął ją ramieniem. — Jedyna na świecie!... Na bohatera jeszcze nie urosłem. Musisz jednak wiedzieć, jakich mam rodziców, gdzie mój dom rodzinny... jaka moja przeszłość i jakie dziś... Może zresztą hrabina de Woyna... — wysunął przypuszczenie, lecz urwał, bo mu się zdało, że w tej chwili nazwisko to zabrzmiało, jak zgrzyt.

— Do tego źródła po żadną wiadomość nie chodziłam — zaprzeczyła gorąco dziewczyna. — Nie pozwoliłam mówić jej o tobie!

Podziękował odruchowo nowym, serdecznym pocałunkiem. Zbierał dowody, jak bardzo jest mu oddana, jak szczere jest jej uczucie. Tem bardziej postanowił ją w świat swój wprowadzić.

— Jestem synem podgórskiego szewca! — zaczął od zdania, które w tej formie brzmieć mogło surowo i jakby samooskarżenie, gdyby ton jego nie zawierał akcentów pewności i dumy.

— Jesteś moim Tadkiem! — podkreśliła z wdziękiem, widząc, że bada jej wrażenie. — A ja jestem twoja Danuśka, mieszczaneczka z warszawskiego przedmieścia. Zatem przymierze zawarte, nieprawdaż? Chociaż herbów do przyłożenia pieczęci oboje nie mamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.